Nr. 100. We Lwowie, Środa dnia 30. Kwietnia 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, [illegible] Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie [illegible] kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 ct.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki [illegible]; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu p. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu [illegible] Agencja p. Ad. Olborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 29. kwietnia.

Doniesienia naszych korespondentów wiedeńskich w sprawie decen[…]cji kolei państwowych, zaczynają się spr[…]ać w całości.

Potwierdza je półurzędowy *Fremdenblatt*, który przyniósł podanie […]

[…]

w Banku krajowym odbywa obrady obywatelski komitet pomocniczy dla likwidacji upadłego Banku włościańskiego. Głównym przedmiotem obrad komitetu jest ugoda zawarta przez likwidatorów z członkami dyrekcji b. Zakładu włościańskiego, którzy zobowiązali się wypłacić na rzecz likwidacji znaczną sumę. Szczegółów rokowań, które poprzedziły ugodę, nie znam i pozostaną one zapewne w tajemnicy, bo skoro one osiągnęły pomyślny rezultat, wątpię bardzo, żeby je podawano do publicznej wiadomości — że zaś rezultat jest względnie dobry, temu zaprzeczyć nie można, bo ci, którzy ciągnęli zyski z Banku włościańskiego i popełniali nadużycia, płacą za to; a ponieważ przyczyniają się tem do ułatwienia korzystnej dla Banku likwidacji jego interesów, należy więc zastósować do nich przysłowie: *tout comprendre c'est tout pardonner*. Nie przeczę, że wzgląd na moralność publiczną nakazywałby, żeby smutne dzieje upadłości Banku włościańskiego przeszły ogniową próbę procesu karnego; wątpię jednak bardzo, żeby dłużnicy Banku tj. włościanie dobrze na tem wyszli, w razie obecnym zaś chodzi przedewszystkiem o to, żeby likwidacja mogła odbyć się w jak najlepszych warunkach dla włościan.

Korespondencje.

Cieszyn 28. kwietnia.

(Polityczne Towarzystwo ludowe).

(H. G.) W sobotę dnia 26. bm. odbył pierwsze swe posiedzenie wydział „Towarzystwa politycznego ludowego" w Cieszynie, który się ukonstytuował dnia 19. bm. na walnem zgromadzeniu. Wybrano dr. Cinciałę, notarjusza z Cieszyna, przewodniczącym, dr. Wieluchę, lekarza z Jabłonkowa, zastępcą, dr. Michejdę, adwokata z Cieszyna, sekretarzem, a p. Marka, przełożonego gminy z Sibicy przy Cieszynie, podskarbim. Wiadomo, iż celem tego Towarzystwa jest wszechstronne popieranie materjalnego i duchowego rozwoju ludności Księstwa Cieszyńskiego i dopomaganie jej w obronie praw politycznych i narodowych na podstawie konstytucji obowiązującej. Środkami zaś do osiągnięcia powyższego celu są:

1. Urządzanie wykładów i odczytów.
2. Wydawanie i rozpowszechnianie dzieł, broszur i czasopism, tudzież udzielanie zachęty i pomocy w tym kierunku.
3. Rozprawy o przedmiotach, wchodzących w zakres działania Towarzystwa, uchwały, rezolucje, petycje i adresy.
4. Urządzanie walnych zebrań i zgromadzeń ludowych w różnych miejscowościach Śląska.
5. Prawem dozwolone wpływanie na wszelkie wybory do ciał reprezentacyjnych.
6. W ogóle przedsiębranie i popieranie według możności wszystkiego, co się przyczynić może do rozszerzenia oświaty, podniesienia dobrobytu i rozbudzenia zdrowego poczucia obywatelskiego.

Jest przeto nadzieja, że cel tak doniosły i środki do niego prowadzące, w zupełności zostaną osiągnięte, i że ludność polska na Śląsku, mając na czele takich reprezentantów, wywalczy sobie z czasem należne w tym kraju stanowisko.

Ze wsi 26. kwietnia.

(Rozmowa z posłem.)

Przed kilkoma dniami przyjechałem w pilnym interesie gospodarskim do miasta powiatowego i ucieszyłem się wielce, spotkawszy na rynku mego sąsiada Y., którego od jesieni nie widziałem, gdyż jako reprezentant z ziemi naszej ciągle siedzi w wiedeńskiej Radzie państwa. Tymczasem p. Y. wracał właśnie z Wiednia. Ze stacji kolejowej jechał do domu, musiał jednak, naturalnie także dla interesów gospodarskich, zatrzymać się w mieście, a że bardzo serdecznie się ze mną witał, tuszyłem sobie, że nareszcie będę mógł dłużej z nim pogawędzić o polityce i o zdobyczach kampanji zimowej. Przedewszystkiem muszę oznajmić że poseł nasz p. Y. należy, jeżeli nie do pierwszorzędnych posłów, to przynajmniej do dość wpływowych, oraz do najpracowitszych. Jest członkiem dwóch komisyj (których nie wymienię z poczucia dyskrecji), oraz wybrali go do jakiegoś subkomitetu, co podobno w tym Wiedniu już dosyć wiele znaczy. Nadto wybrało go raz Koło do komisji specjalnej, która Kołu miała jakiś referat przedłożyć, co się zresztą o ile słyszałem, nie stało. Zresztą p. Y. to człowiek dobry, usłużny, zacny, kraj miłujący i z przewódcami Koła na stopie pewnej poufałości żyjący. A zatem ciekawy byłem wiadomości z Wiednia. O sprawach bowiem publicznych z reprezentantem ziemi naszej nie mówiłem od roku 1879, tj. od chwili, kiedyśmy go wybrali. A przyznaję się, że to co ciągle w dziennikach czytam (ja mam *Dziennik Polski*, moja żona *Czas*, a lekarz przynosi *Narodówkę*), wcale nie wystarcza dla zaspokojenia ciekawości. Widzę tylko, że jedni chwalą, drudzy ganią, czy krytykują delegatów naszych, czasem ich mowy drukują (nasz poseł przemawia rzadko, a zawsze treściwie); dochodzą nas suche jakieś wiadomości o tekście ustaw proponowanych, o liczbie głosów, którą wnioski zostały przyjęte lub odrzucone, o nowych podatkach, spodziewanych albo już nałożonych; ale o tem co by nas najbardziej interesowało, tj. o tem, co myślą i co robią nasi posłowie, dochodzi do nas bardzo mało wiadomości. Wprawdzie czytamy czasem w dziennikach zajmujące korespondencje o rozprawach w Kole polskiem, ale w tych korespondencjach czuć prawie zawsze, że autor, nie będąc członkiem Koła, nie był świadkiem tych dyskusyj, że o nich tylko słyszał, i to nie od jednego, ale od kilku posłów, że ostatecznie pisze na podstawie własnych kombinacyj, a zazwyczaj piszą najdłużej o rzeczach mniejszej, a najkrócej o rzeczach większej wagi. W ten sposób ja, który z zamiłowaniem zajmuję się polityką (byłem bowiem kilka lat zagranicą i wiem potrosze, co się tam dzieje i jak tam parlamentaryzm praktykowany bywał, np. we Francji za Ludwika Filipa), nie mogłem dotąd dojść jeszcze do jakiegoś stałego przekonania, czy od r. 1879 nasza polityka krajowa, co ją zowią „autonomiczną", doszła do jakiego wyniku, dla kraju i dla autonomji korzystnego?

Otóż nareszcie miałem posła tu na rynku, a załatwiwszy interesa, miałem sposobność pomocą 2-godzinnej poufnej rozmowy [illegible] się, jak sądzę, dokładnie. Jakież jednak było moje rozczarowanie, gdy po tym interwiewie nie o wiele wzbogaciłem polityczną moją wiedzę. A to bynajmniej nie z winy przedstawiciela naszej ziemi, który bardzo szczegółowo starał się wyjaśnić mi sytuację, tylko z powodu, że po tych wyjaśnieniach wszystko prawie było dla mnie ciemniejsze niż przedtem. Otóż np. delegat nasz twierdzi, że Koło polskie pilnie i z poświęceniem zajmuje się sprawami krajowemi i państwowemi, że przewódcy Koła są to zacni ludzie, o czem nigdy nie wątpiłem. Wyrażając się z uznaniem o zdolnościach niektórych koryfeuszów, mój delegat o innych swoich kolegach powiada, że ich nie lubi, gdyż wprawdzie i oni krajowi dobrze życzą i najlepsze chęci mają, ale czasem sprzeciwiają się prezesowi Koła, co nie dobrze oddziaływa na stosunek nasz do rządu. Zdaniem delegata choćby przewodniczący nie miał racji, to większość musi oświadczyć się zawsze za nim (tej argumentacji nie pojmuję). Dalej powiada p. Y., że są pewne ważne sprawy, o których ze mną mówić nie może, bo o nich poszczególni posłowie nawet nie wiedzą, a wie tylko komisja parlamentarna. Dodał nawet, że pewien członek komisji parlamentarnej oznajmił mu, że o tych sprawach z pomiędzy 5 członków jeden tylko, tj. prezes Koła, dokładną ma wiadomość. Dalej powiada p. Y., że o innej kategorji spraw także nie może mówić, bo pilnowanie tychże powierzone zostało komisji z 2 lub 3 wraz z prezesem Koła, a tu taka dyskrecja jest potrzebna, że nawet członkowie tej komisji między sobą się nie naradzają, tylko gdy wypada udać się do ministrów, to zamiast w tym celu wybranych chodzi tylko jeden, naturalnie prezes, który dla większej dyskrecji czyni to nawet bez wiedzy innych. Dalej powiada p. Y., że o wielu niezmiernie ważnych rzeczach odbywają się w Kole kilkagodzinne narady, często nader zajmujące, z których wynikają dalekie sięgające wnioski i uchwały, a które następnie wpływ wielki wywierają na inne stronnictwa w Izbie, na postępowanie rządu, na całą politykę austrjacką. Gdym jednak prosił naszego delegata o [illegible], ku mojemu wielkiemu rozczarowaniu oświadczył mi szanowny poseł, że co do tych spraw prezes uważał za stosowne zaproponować Kołu, aby narady pozostały w tajemnicy, gdyż wyjawienie szczegółów mogłoby zniweczyć wszystkie jego (prezesa) dla dobra kraju przedsięwzięte zabiegi. Na moje zapytanie [illegible] powierzył mi pod sekretem, że co do jednej sprawy tajemnica potrzebna jest, dla tego, że jest jeszcze nadzieja szczęśliwego załatwienia, a co do drugiej lepiej o niej nie mówić, bo i tak sprawa przegrana.

Za to o rzeczach mniejszej wagi obszernie ze mną rozmawiał, przyznał, że jest cokolwiek zniechęcony tem długiem przebywaniem we Wiedniu, i wspomniał coś o przykrych wrażeniach, jakie z Wiednia wyniósł. Wszakże gdy pragnąłem zapytać o te przykre wrażenia, mój poczciwy przyjaciel zmieszał się trochę, patrzał na zegar i oświadczył, że musi już koniecznie jechać, aby do domu dojść jeszcze za dnia, gdyż drogi takie, a mosty takie i t. p. A zatem pożegnaliśmy się najserdeczniej.

Czyby też w tem Kole w Wiedniu nie można rzeczy inaczej cokolwiek urządzić, mianowicie rozstrzygnąć pytanie: czy zasłona tajemniczości jest istotnie tak nieodzownie potrzebną?

Może który z posłów naszych odpowie na to zapytanie. Nim ta odpowiedź nadejdzie, pomówię z sąsiadami, czy za rok mamy znowu wybrać p. Y.? Mam bowiem więcej sąsiadów.

Ziemie polskie.

Wilno 24. W kwestji zaprowadzenia języka rosyjskiego do katolickich obrzędów, zabrał głos także i *Dniewnik Warszawski*, na którego mocno wpłynęły rewelacje dwóch laufrów *Nowoje Wremia*, wysłanych dla zasięgnięcia języka w stronę Wilna i Warszawy. „Sprawy stoją szkaradnie, nie ma co mówić! pisze *Dniewnik*. Gdyby Murawjew mógł czytać korespondencję tak p. Mołczanowa jak i *Ruskawo strannika*, westchnąłby głęboko i poprosił by go puszczono napowrót tam, gdzie nie ma ani smutków, ani westchnień, ani złej administracji, ani intrygującej propagandy".

Po tej melancholijnej uwadze, trącącej nieco spirytyzmem *Warsz. Dniewn.* przechodzi do kwestji wprowadzenia języka rosyjskiego do kościoła katolickiego na Litwie.

„Na tej zasadzie b. biskup wileński odmówił uznania rosyjskich podręczników szkolnych do nauki religji dla katolików. Treść tych argumentów jest słaba, ale są zgrabnie ułożone i, naszem zdaniem, nie trzeba ich tymczasem dotykać. Za to nikt nie mógłby wzbronić dyrektorom i inspektorom gimnazjów i szkół elementarnych wymagać od uczniów znajomości katechizmu i modlitwy, a przynajmniej historji świętej w języku rosyjskim. Niektórzy naczelnicy naukowych dyrekcyj w Królestwie wymagali tego energicznie w katolickich i protestanckich szkołach elemetarnych, i pomimo całej niechęci okazywanej przez miejscowe duchowieństwo, a w części nawet przez świeckich dostojników, nie było prawnej racji wzbronienia tego. „Ucz się po polsku lub po niemiecku, ale ja nie znam tych języków i nie jestem obowiązany je znać, chcę jednak i muszę przekonać się, czy posiadasz konieczną znajomość rzeczy: odpowiadaj mi po rosyjsku..."

Zaprawdę, szczyt dyplomacji!

Jeszcze jedno o panu Mołczanowie. Ostatnia jego korespondencja jest prześliczną. Historycy świata powinni szan. podróżnika powołać za to na swego prezesa. Oto jak się list zaczyna:

„Plemię litewskie, osiadłe w kraju północno-zachodnim, jeszcze w wieku X. płaciło dań ruskim książętom, a Włodzimierz Śty i Jarosław Mądry trzymali w Trokach swojego namiestnika. Dopiero Jagiełło, ożeniwszy się z Jadwigą, przyjął katolicyzm".

Jest to erudycja tak czarująco dziecinna i pierwotna, a tak zwięzła, że jej pozazdrościć mogą najdawniejsi latopiscy ruscy. Ani słowa o tem wszystkiem w „Połnom sobranji ruskich lietopisiej!" — a co najciekawsze, to, że ani w IX. ani w X. wiekach Troki jeszcze nie istniały, a Litwa zaledwie u siebie poczęła pierwsze opola trzebić, pierwsze **trakas** zakładać...,

Sprawy zagraniczne.

Genezę zbliżenia Rosji do przymierza niemiecko-austrjackiego wywodzi *Schlesische Ztg.* w sposób następujący: Jak dowiadujemy się ze źródła niezawodnego, nastąpiło zbliżenie się Rosji do Niemiec i Austo-Węgier zaraz po śmierci księcia **Gorczakowa**, przyprowadzone do skutku przez niego samego wbrew własnym jego zamiarom. Pan **Giers**, przeglądając papiery zmarłego księcia, odkrył mianowicie, jakkolwiek nie urzędową, ale w każdym razie więcej niż prywatną korespondencję pomiędzy ks. **Bismarkiem** a ks. **Gorczakowem**. W korespondencji tej Bismark jeszcze przed zawarciem przymierza z Austrją zrobił propozycję ściślejszego porozumienia. O treści tej ko-

---

[…] uperfumowani, a tak mężczyźni jak kobiety zadawalniają się lada pianinem, parą kupletów lub sentymentalną *romanzą*.

Gospodyni, której przedstawił mię Eckartsberg, markiza Baldassarri, była z rodu Niemką i już od wielu lat żyła we Włoszech.

Markiz był zwolennikiem nowego porządku rzeczy we Włoszech, był deputowanym do parlamentu na *monte citorio* i uchodził za człowieka światłego i patrjotę.

Pomieszkanie w domu wynajętym było wprawdzie urządzone elegancko, ale z widocznemi brakami, prawie na każdym kroku znać było usiłowanie błyszczenia małym kosztem. Punktem środkowym wystawności był, jak wszędzie zresztą, paradny ekwipaż, w którym markiza prezentowała się w wycieczkach na *pincio*.

W chwili, gdyśmy weszli, trzy małe saloniki były już prawie przepełnione. Markiza uściskała Wincentę i wzięła ją natychmiast pod swoją opiekę, a małżonkowi swemu szepnęła, ażeby Raoula i mnie przedstawił kilku osobom.

Ponieważ markiz mówił tylko po włosku, rozmowa nie szła nam gładko, gdyż tak mój przyjaciel jak również ja rozporządzaliśmy bardzo szczupłym zasobem wyrazów włoskich; desertacja o polityce, rozpoczęta przez członka parlamentu, utknęła więc dość prędko.

Raoul, który na podobnych wieczorkach był już niejednokrotnie, musiał się był przywitać z kilkoma osobami, grzeczny zaś markiz, nie chcąc ażeby cudzoziemiec został bez przewodnika, pozostał przy mnie. Wymienił po nazwisku obecne damy i zapytał, której chcę być przedstawionym.

Istotnie, były to prawie same uderzające piękności, o rysach regularnych, z których przebijała się duma, o wielkich ciemnych oczach i zaokrąglonych ramionach; matowa, nieco żółta bladość cery, przy sztucznem oświetleniu, przybierała połysk perłowej macicy. Mnie uderzała jednak pewna jednostajność twarzy, gdyż wszystkie one zdawały się pochodzić od Junony Ludoviciego i nasuwał mi się natrętnie epitet klasyczny „boopis," wołuoki.

Spojrzenia kobiet zdawały się sypać iskrami, podczas gdy każdy mężczyzna mówił jak Adonis zakochany, a jednak ani kobiety, ani mężczyźni niezawodnie nie myśleli nawet o tem, o czem mówiły oczy jednych, a słodki ton mowy drugich.

— Owa dama, w żółtej atłasowej sukni, to hrabina Henryka Valori — mówił markiz — ma ona mieć głos bardzo piękny i nikt pojąć nie może, dlaczego nie daje poznać światu piękny swój talent. Śpiewa tylko w zamkniętem kółku i to nie zawsze, albowiem mąż jej — człowiek bardzo przyjemny — z równą zazdrością strzeże jej głosu, jak jej samej. Szczęśliwym trafem wyjechał na czas dłuższy i spodziewam się, iż mojej żonie uda się zniewolić ją do sprezentowania sztuki swojej.

O, dla czegoż ta hrabina Henryka Valori nie pojechała wraz z mężem! Życzyłem sobie gorąco, ażeby znajdowała się obecnie wraz z swym mężem na drugiej półkuli świata, oddzielona od Raoula lądami i morzami!

Nie wątpiłem ani przez chwilę, iż to ona była ową syreną — mój przyjaciel zaś miał słuch muzykalny aż nadto tkliwy! Romantyczna tajemnica stanęła przedemną najzupełniej odgadniona... Oto korzystając z wyjazdu zazdrosnego męża zamierzała hrabina zawiązać stosunek z interesującym cudzoziemcem, którego spostrzegła prawdopodobnie na *passeggiata* lub w teatrze, i rozpocząć z nim maleńką intrygę.

Wśród innych okoliczności byłbym niezawodnie zazdrościł mu szczęścia jego, albowiem przyzwoitej awanturki w podróży nie powinien unikać nawet człowiek żonaty, ale obecnie byłem już parcjalnym — łzami zwilżone oczy Wincenty widziałem bez ustanku i byłbym dał wiele za to, aby módz im powrócić pogodę słoneczną.

— Dama, siedząca na sofie obok baronowej, to hrabina Valori... Obie są niezrównanie piękne, ale ja z mojej strony przenoszę pańską czarującą kompatrjotkę, już choćby dla jej wspaniałych włosów, w których zdaje się iskrzyć złoto gdy światło pada na nie.

Niepodobna było wyobrazić sobie kontrast większy, jak między temi dwiema kobietami. Jakkolwiek baronowa nie była wcale wzrostu małego, to ze swemi miękkiemi, delikatnemi kształtami wydawała się jak śliczne dziecko obok imponującej królewskiej postaci hrabiny, która była o wiele słuszniejszą od niej. Miała ona w sobie coś pomnikowego, przyodzianą w strój starożytny można było postawić ją na marmurowym postumencie, w rotundzie Watykanu byłaby zupełnie na swojem miejscu. Tu zdawała się wypełniać sama cały salon i nawet mężczyzn przygnębiała potęgą piękności swojej...

Rzeźbiarz wpadłby w ekstazę na widok takiego modelu. Na szyi, mającej cały charakter antyku, umieszczona była dumna głowa o rysach w wielkim stylu, nos był wygięty prawdziwie po rzymsku, usta nie były wcale małe, ale wycięte mistrzowsko, pod silnemi brwiami błyszczały cokolwiek wypukłe czarne oczy, włos kruczy piętrzył się fryzurą najnowszej mody.

Niechby wystąpiła na scenie, a wyobrazić sobie łatwo, jaki entuzjazm obudziłaby w najchłodniejszej nawet publiczności; ażeby ją podziwiać, trzeba się było trzymać *a distance*, jak przed istotnem dziełem sztuki. W dużej, klasycznie uformowanej ręce miała wachlarz z czarnych koronek, a sposób, w jaki go trzymała, dowodził skończonego mistrzowstwa w tym względzie.

Wincenta wachlowała się z wielkim wdziękiem, ale czemże była ta próba ucznia wobec wyrafinowanego artyzmu sąsiadki?

Tu poznałem po raz pierwszy, że istnieje mowa wachlarza, jak jest mowa kwiatów, mająca na usługi swoje ogromne bogactwo znaków, których znaczenie przy niejakiej uwadze zrozumieć może łatwo nawet niewtajemniczony.

Wymowne rysy młodej baronowej, jej mimika, bezustanna na twarzy jej zmiana światła i cieni wydały mi się w dwójnasób ponętnemi obok posągowego oblicza *signory*.

Markiza, która stała przy obiedwu damach, skinęła na Raoula i na mnie, ażebyśmy się zbliżyli, celem przedstawienia nas hrabinie.

Zdawało mi się spostrzedz, że oczy Wici z niepokojem spoczęły na mężu, gdy skłonił się przed piękną panią.

— Sądzę, że widziałam już gdzieś męża pani — rzekła Włoszka do młodej damy wymieniwszy kilka słów z jej mężem.

Głos jej był pełnym i dźwięcznym, ale według mnie nie było w nim owego uroku młodości, właściwego spiewaczce tajemniczej.

W tej chwili Raoul rzucił szybkie spojrzenie na mówiącą.

— I gdzież to mogło być, hrabino? — zapytała Wincenta bez najmniejszego zmięszania i natychmiast dodała uprzejmie: Mnie wydaje się to rzeczą niemożliwą, ażeby mąż mój panią widział i nie zachował w pamięci.

— Istotnie, hrabino, nie mogę przypomnieć sobie... rzekł Raoul zakłopotany.

— A więc przyjdę w pomoc pamięci pańskiej, aczkolwiek nie jest to dla mnie pochlebnem, że pan nie poznajesz mnie.

Te słowa zostały wymówione pod osłoną wachlarza z czarnych koronek, będącego jednak dość przezroczystym, ażeby widzieć przezeń czerwone usta...

— Czy zapomniałeś pan także o róży, którą panu rzuciłam?

— O róży??

Złośliwy uśmiech zaigrał około ust Wici, mogący dotyczyć zakłopotania jej małżonka.

We mnie gotowało się prawdziwie — a choćby ona spiewała jeszcze tysiąc razy piękniej, to jednak było to z jej strony rzeczą bezwstydną w obecności nic złego nie przeczuwającej żony rozmawiać w dwuznacznikach z jej mężem.

— Ależ tak — zaśmiała się piękna pani pełnem ramieniem swojem opierając się o poręcz sofy — był to cały bukiet róż... Pan stałeś tak głęboko zamyślony pod oknami, które zajmowałam wraz z innemi damami na *corso*, że zachowanie się pańskie ogłosiliśmy za obrazę karnawału. Rzuciłyśmy na pana kilka bukietów, które jednak przejęte przez chłopaków z ulicy chybiły celu, aż wreszcie trafił pana mój bukiet — natenczas pan zbudziłeś się z zamyślenia i dziękując przycisnąłeś róży do serca

— A więc to były róże pani? — odrzekł Eckartsberg, odzyskując napowrót przytomność światowca. — Ale dlaczegoż kryłaś się pani za drucianą maską? Ja starałem się naprożno przebić wzrokiem tę fortecę.

— Po prostu dlatego, że we Włoszech mniemamy, iż coś nieznanego, tajemniczego nęci ku sobie o wiele więcej, niż rzecz jawna. Zauważyłyśmy z zadowoleniem, że pan wracałeś kilkakrotnie pod okna nasze i zaglądałeś ku nam.

— Godzę się z hrabiną najzupełniej — przemówiła Wincenta — tajemnica wywiera na nas jakiś urok całkiem odrębny. Noc jest zatem wielką w tym względzie artystką, albowiem zarzuca na ziemię zasłonę i zadaje nam zagadkę.

— *La notte* — powtórzyła miękkim głosem Włoszka, rzucając z pod czarnych rzęs wzrok pełen niewypowiedzianej tęsknoty na Raoula, którego na razie miała wyłącznie na celu.

— Droga pani Henryko — odezwała się naraz gospodyni domu — ależ zaśpiewaj nam co, chciałabym przekonać naszych niemieckich przyjaciół, ile masz pani zrozumienia dla naszej muzyki. Hrabina nie mówi wprawdzie po niemiecku — mówiła, zwracając się do Wici — ale jest natomiast cudowną interpretatorką naszych pieśni.

Raoul milczał, w tej chwili był on cały zajęty wyczekiwaniem, podczas gdy żona jego tem gwałtowniejsze zanosiła prośby do ociągającej się piękności, która z wyszukaną kokieterją trwała przy odmowie, podając za powód chrypkę, w ogóle niedyspozycję, w skutek czego lekarz zakazał jej natężać szyję, ażeby nie dostała napowrót zapalenia, na które była niedawno zapadła.

Odmawiała stanowczo, aczkolwiek całe towarzystwo rzucało jej się prawie do nóg. Tylko ja i Eckartsberg znaliśmy prawdziwą tego przyczynę... Śpiewać w tym salonie oświetlonym, gorącym, pełnym ludzi, znaczyło zburzyć raz na zawsze urok koncertów nocnych.

— Nieubłagana! — rzekła z wyrzutem markiza — ale zresztą nie należy może gniewać się na panią lecz na hrabiego, który wymógł zapewne przyrzeczenie, że podczas nieobecności jego nikt nie usłyszy czarującego śpiewu pani.

Równie „czarująca" Włoszka uśmiechała się tajemniczo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

respondencji ks. Gorczaków nie wspomniał nigdy ani słówkiem, albowiem polityka jego była skierowaną ku temu, ażeby nie dać obudzić się nigdy zaufaniu pomiędzy Rosją i Niemcami. Gdy zatem p. Giers przedłożył tę korespondencję carowi, wyraził tenże zdumienie a oraz niezadowolenie swoje z powodu, że był pod tym względem przez Gorczakowa utrzymywany w błędzie. Następstwem tego była podróż Giersa do Varzinu, gdzie minister ten w imieniu cara bardzo bezwzględnie wyraził się o postępowaniu zmarłego kanclerza rosyjskiego i postawił ze swojej strony propozycję przystąpienia Rosji do sojuszu niemiecko-austrjackiego. Co nastąpiło dalej, to już rzecz znana. Ustąpienie p. Saburowa, który jak wiadomo, jest uczniem Gorczakowa, zostaje w ścisłym związku z całą tą sprawą". — Rozumie się samo przez się, że odpowiedzialność za to odkrycie pozostawiamy *Schlesische Ztg.*

KRONIKA.

Lwów dnia 29. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Hrabina Alfredowa Potocka powróciła przed kilka dniami do Lwowa. — Wczoraj odprowadzono na cmentarz Łyczakowski zwłoki zmarłej w podeszłym wieku Anny Löwe, artystki byłego teatru niemieckiego we Lwowie. — Marszałek broni ks. Wilhelm Würtembergski, komenderujący jenerał we Lwowie, bawi od przedwczoraj w Wiedniu. — Dr. Isydor hr. Dzieduszycki wniósł do uniwersytetu Jagiellońskiego prośbę o udzielenie mu docentury historji polskiej. — Stanisław z Ziemblic Bogusz, obywatel, syn Nikodema, dziedzica dóbr Smarzowy w powiecie pilznieńskim, zamordowanego podczas rzezi w r. 1846, zakończył życie w Krakowie licząc lat 42. Zmarły był niegdyś wychowańcem szkoły kadetów w Łobzowie, a następnie w Weisskirchen, i służył przed laty jako oficer 4. pułku ułanów w armji austrjackiej. — August Herdliczka, pensjonowany kontrolor kasy głównej w Krakowie, zmarł d. 26. bm., przeżywszy lat 74. — P. Stanisław Stojałowski, rodem z Tarnowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw. — P. Konopka, znany deklamator, wyjechał do Pragi, gdzie wystąpi w szeregu produkcyj deklamacyjnych.

Obchód rocznicy 3. maja. Świetna ta data dziejów ojczystych zostanie i tego roku uroczyście uczczoną za zbudowanie pokolenia obecnego. W wilję dnia historycznego, 2. maja, odbędzie się w sali ratuszowej wieczór z programem następującym: 1. Przemówienie profesora dra Roszkowskiego, który przewodniczy w komitecie tej uroczystości; 2. powitanie zgromadzonych przez prezydenta miasta lub jego zastępcę; 3. odczyt ks. W. Kalinki „O konstytucji 3. maja"; 4. zamknięcie wieczoru przez dra Euzebiusza Czerkawskiego.

Bilety wstępu do sali rozdaje bezpłatnie kancelarja Towarzystwa młodzieży handlowej.

Awans majowy w armii. Arc. Otto mianowany porucznikiem, a arc. Ferdynand podporucznikiem w 4. pułku ułanów. Jenerałem broni mianowany feldmarsz.-por. Jerzy von Kees, komendant 6. korpusu; jenerałem kawalerji feldmarsz.-por. Konstanty ks. Hohenlohe-Schillingsfürst. Feldmarszałkami-por. jenerał-majorowie: Karol br. Winterhalder, komendant 18. dywizji pieszej; Artur hr. Liechtenberg-Mordaxt-Schneeberg, komendant 34. dywizji pieszej; Leopold ks. Croy, komendant 30. dywizji pieszej; Albert Pacor de Karstenfels i Hegyalja, komendant 6. dystryktu węg. obrony krajowej; Gustaw br. Dückherr, komendant 8. brygady kawaleryjskiej; Edmund de Krieghammer, komendant 3. bryg. kaw.; Piotr Kukulj, komendant 9. dywizji pieszej, i Henryk Keil, komendant 13. dyw. pieszej. Jenerał-majorami pułkownicy: Piotr Zipperer Enggenthal; Franciszek Oesterreich; August ks. Windischgrätz; Teodor Ott Ottenkampf; Fryderyk Hotze; Piotr br. Baselli Süssenberg; Jan Hannbeck; Henryk Pelikan; Norbert Nemethy; Edward br. Handel-Mazzetti; Albin br. Teuffenbach; Henryk br. Pittel; Julian Roszkowski; Wilhelm Gradl.

Pułkownikami w pułkach galicyjskich podpułkownicy: Jan Arthold, komendant 4. bat. strzelców; Gustaw Zygadłowicz piech. 58; Rudolf Friess piech. 45; Gustaw Dittrich piech. 13; Gwido Wachter dragoni 10; Jan Latscher ułani 2; Fryderyk Herrenschwand, dyrektor budowli fortecznych w Przemyślu.

Podpułkownikami majorowie: Emanuel Patross piech. 40; Jan Vander Sloot piech 30; Fryderyk Madry piech 77; Józef Zaleski ułani 8; Adam Berzeviczy ułani 1; Henryk hr. Wolkenstein-Trostburg ułani 1; Edward Michałkowski ułani 12; Karol Haberl artyl. 9; Maurycy Laizner artyl. 7.

Majorami kapitanowie I. klasy: Ferdynand Glaser piech. 13, Ignacy Schindler piech. 58, Stanisław Ocetkiewicz piech. 15, Edward Niederreiter piech. 80, Jan Schmidt piech. 20, Edward Trinks piech. 40, Ferdynand Oehl ułani 4, Tymoteusz Szołayski ułani 8, Karol hr. Chorinsky ułani 8, Othmar Zawodsky artyl. 9, Karol Bakałarz inżyn. pułk 2.

Kapitanami I. klasy w piechocie; kapitanowie II. kl.: Józef Jaworski 65, Józef Schedelberger 55, Karol Blaschuty 10, Stefan Ziwkowicz 77, Leon Wilfert 10, Karol Vestner 80, Adolf Linhart 15, Józef Sopotnicki 10, August Nawratil 24, Wiktor Krzeczunowicz 58, Rudolf Auchner 24, Karol Buszan 56, Adolf Śliwiński 93, Cyprjan Serbeński 58, Seweryn Niessner 40, Leopold Ryck 95.

Kapitanami II. kl. porucznicy: Karol Rudziński 1, Józef bar. Böck Greissau 13, Ryszard Jonak Freyenwald 57, Antoni Haimann 90, Wincenty Schwarz 55, Ottokar Grünberger 57, Jan Niemiec 30, Filip Gruicz 15, Wilhelm Nickl 89, Henryk Hoffbauer 24, Ernest Schneller 45, Jan Połoszyzowicz 77, Karol Krepper 10, Fryderyk Schreier 40, Franciszek Mazur 45, Reinhard Scherer 9, Fryderyk Fasan 13, Leopold Czerweska 41, Karol Sołtyński 95, Otto Hubrich 41, Adolf Settele 13, Franciszek Starostyk 15, Antoni Schädl 41, Juljusz Schulz 30, Izak Jakobsohn 56, Juljusz Hofman 9.

Porucznikami podporucznicy: Gabrjel Hriwna 9, Feliks Sobolewski 56, Emil Brandstätter 55, Henryk Smirzitz 55, Ambrozy Michalski 55, Tadeusz Senkowski 80, Edward Roszkiewicz 40, Ferdynand Więckowski 30, Marceli Ławrewski 10, Emil Lachowicz 13, Witold Mierzwiński 41, Henryk Gross 24, Ludwik Fuglewicz 89, Leon Dziedzicki 55, Henryk Pleskott 41, Ferdynand Susicky 40, Józef Stankowski 58, Isydor Teczarowski 80, Karol Zurbuch 9, Andrzej Jemric 15, Emil Richter 90, Robert Gruszecki 30, Józef Bartnik 57, Emil Schneider 77, Ferdynand Saurall 40. *(C. d. n.)*

Z armji. Tarnowski pułk 57. ma przybyć w czerwcu z Ołomuńca do Krakowa, a na miejsce tegoż odejdzie pułk 93. Dwa bataljony 40. pułku, stojące załogą w Tarnowie, mają być przeniesione do Jarosławia, a w ich miejsce mają przybyć do Tarnowa dwa bataljony 20. pułku ze sztabem i muzyką, zaś bataljon 57. pułku odjedzie do Bośnji, a do Tarnowa przybędzie inny bataljon tegoż pułku.

Pułk lwowski nr. 30. bar. Ringelsheima powraca d. 1. października br. do Lwowa.

Krakowski komitet opieki weteranów z r. 1831 wystosował list dziękczynny do prezydenta dra Weigla, tudzież do Rady miejskiej, za ofiarowany bezpłatnie plac pod wspólny grób weteranów na cmentarzu krakowskim.

Ofiara. Hr. Karol Czarnecki złożył dnia 25. b. m. 7.000 złr. w rencie austrjackiej, płatnej w srebrze, do rąk prezydenta miasta Krakowa, dra Weigla, przeznaczając procenta od tej sumy dla przytułku sierocego kobiet starych na Blichu.

Wychodźtwo. Dnia 27. bm. przytrzymano na krakowskim dworcu kolei żelaznej kilku włościan z powiatu pilznieńskiego, udających się do Ameryki.

Śp. Ambroży Towarnicki. Hr. Roger Łubieński krząta się około uwiecznienia pamięci tego w sile wieku i pracy zgasłego męża i w tym celu wydał odezwę, której końcowy ustęp zamieszczamy: „Skromna tablica w jednym z kościołów rzeszowskich będzie drogą dla serc naszych po nim pamiątką, oddaniem z naszej strony należytego hołdu rzadkiej, bo cichej i bezinteresownej pracy obywatelskiej, nareszcie tym węzłem nierozerwalnym, który z cieniami pracowników zgasłych, nas żyjących spadkobierców ich obowiązków, zawsze łączyć będzie. Na urzeczywistnienie tego celu składam skromną moją ofiarę z 50 złr. na ręce p. prezydenta miasta Rzeszowa i ośmielam się wyrazić niepłonną nadzieję, że znajdę towarzyszy mego czynu w tyloletnich znajomych i przyjaciołach śp. dra Ambrożego Towarnickiego, i że świetna zwierzchność gminy miasta Rzeszowa, z innemi instytucjami prywatnemi i publicznemi, którym lat tyle przewodniczył, zechcą myślą tą się zaopiekować i ją urzeczywistnić".

Pływalnia wojskowa. Rada miasta Lwowa udziela 10 miejsc bezpłatnej nauki w tutejszej pływalni wojskowej dzieciom obywateli lwowskich. Starający się o te miejsca mają wnieść swe podania, zaopatrzone, w myśl uchwały reprezentacji miejskiej z dnia 29. maja 1878, a) świadectwem ubóstwa, b) metryką urodzenia i chrztu, c) zaświadczeniem szkolnem z ostatniego półrocza, najdalej do 20-go maja 1844 do magistratu lwowskiego.

Mianowania. Pan namiestnik zamianował koncepistę Namiestnictwa, Maurycego hr. Dzieduszyckiego, prowizorycznym komisarzem powiatowym i przeniósł go z Drohobycza do Żółkwi, zaś konceptowego praktykanta Namiestnictwa, dra Michała Moysę-Rosochackiego, prowizorycznym koncepistą Namiestnictwa.

Skała, Stowarzyszenie rękodzielników, urządza dnia 1. maja, na uczczenie imienia zasłużonego swego prezesa, ks. Zygmunta Odelgiewicza, wieczorek muzykalno-deklamacyjny, pod kierownictwem dyrektora p. K. Mikulego.

Harmonia z dniem 1. maja przygrywać będzie każdej środy na Wysokim Zamku. Bliższe szczegóły później.

Odezwa. Po niezapomnianym śpiewaku „Halki" pozostały wdowa i córka, skazane na ciężki bardzo niedostatek. Skromna emerytura, jaką pobierają, nie wystarcza na opędzenie najpierwszych potrzeb do życia. Przez wdzięczną pamięć dla zgasłego mistrza ojczystej melodji, zakrzątnięto się około zapewnienia obu kobietom środków do skromnego utrzymania się. Komitet prywatny, z upoważnienia wdowy po śp. Moniuszce zawiązany, a z pp. Bonifacego Dziadulewicza, Bogumiła Folanda i Kazimierza Zalewskiego złożony, zajął się zebraniem składki na zapewnienie renty dożywotniej dla obu, zgasłemu mistrzowi najdroższych osób. Ludzie dobrej woli pospieszyli już z ofiarowaniem na ten cel składek rocznych, z których utworzonym zostanie fundusz żelazny; urządzono również koncert, który przyniósł 1500 rs. czystego dochodu. Jeżeli sztuka jest żywiołem, zbliżającym ku sobie całe społeczeństwa w imię wyższej harmonii prawdy, dobra i piękna, to tembardziej wytwarzać ona powinna ducha solidarności w kołach osób, poświęcających się uprawie rozmaitych gałęzi sztuki. Grono malarzy warszawskich postanowiło urządzić na cel pomnożenia funduszu żelaznego imienia Moniuszki wystawę oryginalnych szkiców, która miałaby odbyć się w porze największego ożywienia latowego Warszawy, w miesiącu czerwcu rb. Szkice te zostaną następnie sprzedane, a dochody, uzyskane zarówno z biletów wejścia jak z rozprzedaży dzieł wystawionych, przelane będą do rzeczonego funduszu. Niżej podpisani, z upoważnienia grona malarzy tutejszych, zapraszają niniejszem wszystkich polskich artystów pędzla i dłuta, aby wystawę moniuszkowską wzbogacić raczyli swojemi pracami. Nie trwonimy słów na zachętę, bo cel jest tak jasny, tak poczciwy, tak powszechnie zrozumiały, iż serca naszych artystów rozgrzeją się niezawodnie dla myśli, w imię której przemawiamy. Termin nadesłania prac naznacza się do dnia 31. maja rb. Przesyłać takowe należy pod adresem: „Skład fortepianów Gebethnera i Wolffa, Krakowskie Przedmieście nr. 38."

Warszawa, dnia 22. kwietnia.

Leopold Horowitz. Marcin Olszyński.
Feliks Gebethner.

Pomoc. Namiestnictwo przesłało na ręce sekretarza Koła artystyczno-liter. w Krakowie, p. K. Bartoszewicza, zatwierdzenie statutu „Pomocy" Towarzystwa dla wspierania wdów i sierot po literatach i artystach.

Barbarzyństwo. Czytamy w *Reformie*: Barbara Pietrzyk, rodem z Krakowa, wyrobnica, 48 lat licząca, przed 3 dniami za żebraninę przed sędziego krakowskiego sądu delegowanego karnego dostawiona, nawet odpowiedzi dawać nie chciała, twierdząc, iż przez 48 godzin strawy żadnej w ustach nie miała; przytrzymaną bowiem została i do aresztów policyjnych odstawioną o godzinie 12ej, t. j. w porze, gdy w aresztach policyjnych już jest po obiedzie, a odesłaną została nazajutrz do aresztów sądowych po godz. 11ej, gdzie znów w aresztach dla niej obiadu nie przygotowano!

Spalenie. D. 26. bm. rano znaleziono na piecu wapiennym pod mogiłą Krakusa na Podgórzu człowieka nieżywego, który uległ spaleniu. Szczegóły wypadku niewiadome.

„Rodzina". Wydział centralny tego towarzystwa składa gorące podziękowanie „Kasie oszczędności w Stanisławowie" za hojny dar w kwocie 100 złr. na rzecz funduszu tamtejszego oddziału; „Towarzystwu zaliczkowemu urzędników pocztowych we Lwowie" za datek w kwocie 10 złr. na rzecz funduszu stypendyjnego i „Towarzystwu zaliczkowemu w Grybowie" za datek w kwocie 5 złr. na rzecz tego funduszu.

Zarząd zawiadamia swoich członków, że z dniem 1. maja br. otwiera dział zaliczkowy. Bliższych informacyj udzieli skarbnik, p. Bolesław Mikuliński, plac Halicki l. 12.

Zbrodnia. W ruinach zamczyska Herburtów przy Dobromilu znaleziono w środę dnia 23. b. m. zwłoki mężczyzny, mogącego mieć około 60 lat. Na głowie znajduje się kilkanaście ran, zadanych narzędziem tępem; kości czaszkowe zgruchotane, krtań i żebra połamane. Obok zwłok znaleziono książkę służbową, opiewającą na imię Stanisława Kruka i porozrzucane świadectwa, stwierdzające, że ich właściciel służył za lokaja we Lwowie. Stan, w jakim znaleziono zamordowanego, przemawia za tem, że morderca robił szczegółowe poszukiwania za pieniędzmi, zbrodnia więc popełnioną została w zamiarze rabunku. Śledztwo, prowadzone energicznie, jest na tropie zbrodniarza, którym ma być towarzysz podróży Kruka, człowiek wzrostu niskiego, około 30 lat liczyć mogący, blondyn ryżawy, rumianej twarzy, odziany, według zeznania pewnej kobiety, w paltot ciemny i obuty w trzewiki, zaś według podania innego świadka, w paltot żółtawy i buty z cholewami.

Z miłości. Wczoraj w południe młoda dziewczyna, J. W., z kamieniem u szyi, rzuciła się do stawu Pełczyńskiego. Na szczęście stróż pewien spostrzegł zrozpaczoną i wydobył ją z toni. Powodem zamiaru samobójczego był zawód miłosny.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 28. kwietnia. Skradziono panu E. G. akademikowi zielone palto letnie ze znakiem firmy p. Macińskiego wart. 34 złr. z garderoby kasyna miejskiego; panu Z. S. p. l. 15 ul. Rzeźnicka srebrną łyżeczkę wart. 2 złr. 50 ct.; panu J. D. spodnie wart. 3 złr. ze stalowym woreczkiem z kwotą 3 złr. 60 ct. z otwartego pokoju l. 2 ul. Ogórkowa; 9 szczepów wysokopiennych porzeczek i agrestu z ogrodu l. 45¼ wart. 18 złr. — Pan Berezowski, urz. Wydz. kraj., znalazł na ul. Syxtuskiej 15 złr. — Aresztowano Dmytra Kuspisza za wybicie 2 zębów Eudokaji Swinczuk, a Marję Tyryak z 2 konewkami.

Warszawa 27. kwietnia. Więzienie za długi, przeniesione z tradycyjnego domu pod filarkami w stylu jońskim na Lesznie do domu karnego przy ul. Dzielnej zwanego Pawiakiem, nie ma szczęścia do.... lokatorów. Obecnie medytuje w niem tylko jeden osobnik, którego za niewypłacenie rubli 305·50 jedna ze znaczniejszych instytucyj finansowych w Warszawie osadziła na 3-miesięczną pokutę. W ciągu ostatnich dwu lat przemieszkiwało stale na Pawiaku 17 dłużników, przeważnie kupców, między którymi znajdował się „Krezus", osadzony za „niemożność" wypłacenia 8000 rubli. Biedaka tego po 6-miesięcznych rekolekcjach wykupiła rodzina, ulitowawszy się wreszcie nad jego straszną niedolą. Nawiasowo dodajemy, że więźniowie za długi korzystają na Pawiaku z tych samych ulg i przywilejów co i na Lesznie, tj. wolno ich odwiedzać znajomym od wschodu do zachodu słońca, wolno im dwa razy na miesiąc wychodzić na świeże powietrze do miasta, i wolno nawet pić szampana w celi więziennej, jeżeli oczywiście, mają na to fundusze.

Zmarły niedawno obywatel, Józef Drobyszewski, testamentem swoim poczynił kilka zapisów na cele dobroczynne, a mianowicie: dla kasy pomocy naukowej imienia Mianowskiego 500 rubli, dla ubogich wyznania rzym. kat. do dyspozycji warszawskiego Towarz. dobroczynności 500 rubli i dla kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie na jego dalszą budowę 500 rubli.

Stosunkowo tanie ceny kukurudzy, uprawianej na wielką skalę w południowych gubernjach carstwa, natchnęły jednego z warszawskich przedsiębiorców oryginalną myślą. Oto zamierza on założyć w Warszawie piekarnię, która będzie wyrabiać pieczywo wyłącznie z tego ziarna. Czy nowego rodzaju pieczywo uzyska prawo obywatelstwa, o tem zawyrokuje bliska już przyszłość.

Wywóz koni z Królestwa Polskiego do Prus coraz bardziej wzrasta. W Bydgoszczy zawiązały się formalne ajencje, ułatwiające zakup rosłych koni wojskowej miary. W tych dniach koleją bydgoską wywieziono znaczną partję przychówku naszych stadnin. — Ceny doskonałe.

Praga 28. kwietnia. Balet Łukowicza, który tu wczoraj wystąpił po raz pierwszy, wielce podobał się publiczności. W niedzielę w narodowym teatrze „Halka" wraz z baletem Łukowicza.

Wystawa koni w Wiedniu została otwartą dnia 27. bm. w rotundzie Prateru w obecności ministrów handlu i rolnictwa. Przysłano 204 okazów. Sprawozdawcy dzienników wiedeńskich unoszą się zgodnie nad 2 kasztanami rasy angielsko-arabskiej p. Jastrzębskiego „Ładny" i „Armstrong" i nad perszeronami p. Jaźwińskiego z Poddniestrzan.

Jeden na tysiące. Jakkolwiek emigrujący na Oceania dla zyskania fortuny, zyskiwali prędzej torbę żebraczą aniżeli majątek, zdarzają się przecież wyjątki. Do takich należy Izaak Narwas, niegdyś ubogi handlarz z Nowego Dworu, w Kongresówce. Wyemigrował on do Ameryki przed 16 laty, bez znajomości języków i z niewielkim zapasem pieniędzy. Dłuższy czas przechodził okropną nędzę, aż nareszcie fortuna mu się uśmiechnęła. Prowadził on w Chicago handel pasztetami i na tym procederze dorobił się kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Ostatecznie zatęsknił za krajem i skapitalizowawszy wszystko co miał, powraca jako majętny człowiek, o czem zawiadomił swoją rodzinę.

Ofiara. Są rodzice, którzy w związkach małżeńskich swoich dzieci widzą jedynie względy materjalne, o nic innego nie dbając. Tak się zapatrywali państwo *** w Warszawie i wydali córkę jedynaczkę, wbrew jej woli, za niemłodego ale bogatego człowieka. Na godzinę przed ślubem biedne dziewczę u nóg się włóczyło rodzicom, błagając cofnięcia okrutnej woli, lecz wszystko zapróżno. Córka nie miała tyle siły i odwagi, aby przed ołtarzem powiedzieć nie i... ofiara została spełnioną. Małżonkowie, połączeni w miesiącu lutym, wyjechali zaraz za granicę i w końcu bm. mieli powrócić. Tymczasem w tych dniach rodzice nowozaślubionej odbierają od zięcia telegram, iż córka ich otruła się kwasem siarczanym.

Czech o Polkach. Pisarz czeski, Edward Jelinek, w swojej pięknej, świeżo wydanej książce o kobiecie naszej: „Polské pani a diwky", do największych jej zasług policzył rozwinięte życie towarzyskie. Poświęcając dziełko swoje kobiecie czeskiej, stawia jej to jako wzór do naśladowania i nacisk na to kładzie, że póty Czeszka prawdziwie dobrą obywatelką się nie stanie, póki pod tym względem nam nie dorówna; z drugiej strony namby się trzeba było uczyć od Czeszki pracowitości, skrzętności i wielu cnót w tym kierunku.

Czarna banda. Proces „Czarnej bandy" w Petersburgu zwraca na siebie powszechną uwagę. „Czarna banda" nie była to zwykła zgraja łotrów, operujących gdzieś w ciemnych zaułkach miasta. Przeciwnie, lubiła ona światło dzienne i blask kinkietów, wśród których dopełniać mogła swych operacyj w białych rękawiczkach... Bohaterowie jej wciskali się wszędzie, działali pod przybranemi nazwiskami, reprezentowali wytworne towarzystwo. Liczyły się do działaczy bandy i bohaterki zacności we wdzięki, szyk, wykształcenie. Co ich na tę drogę wiodło?... Naprzód nieświadomość, następnie wplątanie się w sieci intrygi, której stawały się pastwą. Wybitną cechą działalności bandy była wyborna organizacja. Wszystko się tam działo według z góry i ściśle obmyślanego programu, z zachowaniem wszelkiej ostrożności. Całe miasto podzielonem było w jej organizacji na dzielnice, każdy z członków miał wyznaczoną właściwą akcję, i wszyscy razem czuwali nad wyznaczanemi z góry ofiarami. Ciekawą jest historja żony kupca K., wciągniętej do bandy przy pomocy miłosnej intrygi, a która w końcu zdołała się z niej wyplątać, wyznawszy całą prawdę mężowi. Inna młoda kobieta, żona finansisty, zakochawszy się w jednym z przywódców bandy, stała się najstraszniejszą jego ofiarą, nie podejrzywając do końca, jaką odgrywa rolę. Postępując krok za krokiem po pochyłości, kobieta ta dopomagała swemu kochankowi naprzód do wyszukiwania, oszustw, a następnie niemal do prostej kradzieży. Przywódcy bandy i główni jej działacze, z których wielu do dziś dnia jest nie wykrytych, lub którym przestępna ich czynność nie została dowiedzioną, utrzymywali na głównych ulicach stolicy wspaniałe salony i prowadzili życie na szeroką skalę. Tu też zwykle rozpoczynał się pierwszy akt zagięcia się ludzi lekkomyślnych lub zaślepiony szeregi przestępców. Bezwiednie stawali się pierwszej chwili narzędziem rąk cudzych — parci do muru brnęli i brnęli dalej, aż się opa ławie podsądnych.

Wiadomości literackie i artystyc

(st.) Teatr. (Estudiantina espaniola). jechali więc do Lwowa i wstąpili w mus kru wnuki Maurów z Alpujarry, albo Gotów z Salar Choć *Reforma* napisała, iż z semickich wyrośl tów, poznać zaraz, że solano muskał twarze studentów. Ale powiedz, sennor Torres, jak bern ogolony, czyś inżynier z Escorialu, czy jury Barcelony? Powiedz, sennor Arredondo, jak hu czarnowłosy, czyś artysta z Valladolid, weter z Saragossy? Wiemy tylko, że de Minguez, t dalgo bardzo blady, co z bandurji łzy wyciskał, maceutą jest z Granady! Mniejsza o to. A więc na bandurji i gitarze, grali koncert siedmiu dźw lub dźwięczyli tylko w parze; raz śpiewali chórem, nad studencką płacząc dolą; wreszcie z bębenkami iberyjskie tańczył solo. A był s rozmaity serenady onej długiej: piękna pani w loży, zapetny panicz chrapał w drugiej. S płyną granadiny, południowej pieśni wzory, al dziejby nas łechtał dźwięk kastanjet z rąk sen Czemuż więc nie przyjechała z nad jeziora Alt tu senaora czarnooka, miodousta Ines szczera? muż nie gra nam Dolores z nad błękitnej Ebr na złoconym tamburinie, jak z miłości pierś się A więc, sennor Arredondo, w nadpełtwiańskich krużganek w przyszłej swej estudiantinie przy sportuj siedm Hiszpanek...

Wczoraj po długiej, chorobą spowodowanej p wystąpił p. Zamojski w roli Szyderskie „Wujaszku Alfonsa", i został powitany barzą sków, które dowiodły, ile sympatji ten artysta publiczności lwowskiej.

* Dziś we wtorek d. 29. kwietnia przedo występ studentów hiszpańskich (Estudian Espaniola). Oprócz tego przedstawione „Gwałtu on ma bzika," komedja w 1 akcie A Abrahamowicza i „Jesienią," komedja w 1 akc Świderskiego.

Koncert sobotni na cele dobroczynne, pod stycznem kierownictwem dyrektora Mikulego, zg dził w sali Towarzystwa muzycznego tak liczn bliczność, że literalnie nie można było rzucić n na ziemię. Powstała więc temperatura nieznośna ra skłoniła wiele osób do opuszczenia sali prze kończeniem koncertu. P. Peschier odśpiewał kilk śni i arje z „Cyrulika sewilskiego" z właściwy bie artyzmem i uczuciem. Najpiękniej wykonał p Bendla „Wie berührt mich wundersam" i T „Vorrei morire." Prócz p. Peschier zbierali nasl oklaski p. Wolfsthal za odegranie na skrzypcach tazji Sarasatego na temat dwóch aryj z „Carn i pieśni węgierskich, panna Stachowiczówna za mację, a panna Schwarcówna za prawdziwie ar czne wykonanie koncertu (h-moll) Hersa. Do akompanjował niezrównanie p. Neuhauser.

Ruch stowarzyszeń.

Nakłady komitetu wydawnictwa dz ludowych we Lwowie. Bibliograficzną wzm którą podaliśmy w poprzednim numerze nasze sma o świeżo wyszłych książeczkach wydaw ludowego, uzupełniamy dziś więcej szczegółow mówieniem nakładów tej publikacji. Uważamy b wydawnictwo to jako nader pożyteczne i potrzeb kraju naszym, a to tem więcej, że dziełka pod komitetu wychodzące, odznaczają się obok niez taniości, także prawdziwą wartością tak pod wzg doborowej swej treści, jako też i formy. Po „F ce" naszego autora prac ludowych, p. Hopcasa ktującej o towarzystwach wzajemnych ubezpieczeń dał komitet w tym roku „Mogiłę Bazylowego legendę ludową, którą czytelnik z przyjemnośc końca odczyta i na długo zatrzyma w swej p naszkicowany tu obraz miłości ojczyzny i przyw nia do ziemi rodzinnej. Za kwiecień mamy już prof. Starkla „Na przednówku." Zasłużony aut polu piśmiennictwa dla młodzieży zastanawia s obszerniej nad ciężką biedą wieśniaka naszeg przednówku" i w formie przystępnej wskazuje mu ście z tak rozpaczliwego częstokroć położenia. doniosłości kwestji, jaką porusza książeczka nin nader pożądaną byłoby rzeczą, aby ją pilnie odcz ci, którzy razem z ludem naszym na jednej niwie pracują, i którzy z bliska patrzą na ciężką jego biedę „na przednówku." W szeregu ruskich książeczek szczególnie zaleca się dziełko przez komitet wydany p. t. „Prowydinje Bože", przez Iwana z Berloh, autora, którego znamy już z „Biblioteki dla młodzieży", wydawanej staraniem Towarz. pedagogicznego.

Wydawnictwo, którego celem jest oświata ludu, a które, jak widzimy, należycie pojmuje swe zadanie, zasługuje pod każdym względem na poparcie inteligentnej klasy naszego społeczeństwa. „Oświaty!" — wołamy wszyscy, czytajmyż, skoro znajdują się między nami ludzie chętni, o dobro kraju dbający, którzy za ten cel bezinteresownie grosza nie szczędzą, a czytając, tem samem popierać będziemy cele tak wysoce patrjotyczne. Nakładem komitetu (Czarnieckiego l. 1) wychodzi każdego miesiąca jedna książeczka polska i ruska o cenie 8—10 ct. Roczna prenumerata wynosi tylko 1 złr.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej." Licytacje. W celu wypuszczenia w przedsiębiorstwo drogowych budowli konserwacyjnych w latach 1884, 1885 1886 na gościńcach państwowych w stryjskim okręgu budowniczym wykonać się mających, odbędzie się w dniu 8. maja 1884 w starostwie w Stryju licytacja ofertowa.

Konkursa. Przy sądach powiatowych w Nisku i w Myślenicach są opróżnione posady kancelistów w XI. randze. Podania wnosić należy w 4 tygodniach co do posady kancelisty przy sądzie powiatowym w Nisku do prezydjum sądu obwodowego w Rzeszowie, a co do posady kancelisty przy sądzie powiatowym w Myślenicach do prezydjum sądu obwodowego w Wadowicach.

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada dozorcy więźniów, z roczną płacą 300 złr. Podania wnosić należy w czterech tygodniach do prezydjum sądu obwodowego w Tarnowie.

Poszukuje dyetarjusza biegłego w manipulacji i przyjmuje zgłoszenia do 27. b. m. naczelnik sądu powiatowego w Rawie.

Posada radcy policji przy dyrekcji policji w Krakowie, w randze VII. klasy. Konkurs do końca maja 1884. Podania wnosić na ręce p. dyrektora policji w Krakowie. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza konkurs do majątku, należącego do masy spadkowej ś. p. Kleofasa Hobgarskiego, brązownika we Lwowie Kierownictwo tego konkursu poruczono p. Mutzowi, radcy sądu krajowego. — Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza konkurs do majątku Józefa Führwera, handlarza suknami w Tarnopolu.

Upadłości. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza konkurs do majątku Mosesa Rappa, kramarza w Skale. — Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza konkurs do majątku Józefa Granz, kramarza towarów bławatnych w Mielcu. —

Gospodarstwo, przemysł i handel.

[illegible]

...nym pałacu Banku w Wiedniu. ... obecny był z ministerstwa skarbu radca dworu Sauernammer, a zgromadzenie zagaił gubernator Banku hr. L. Wodzicki skonstatowaniem dostatecznego do uchwał kompletu i powitaniem akcjonarjuszów pod ich własnym dachem. Następnie odczytał jeneralny dyrektor Hahn całoroczne sprawozdanie gubernatora. Sprawozdanie to zwraca przedewszystkiem uwagę akcjonarjuszów na to, że tegoroczne zgromadzenie ma podwójne zadanie do rozwiązania: oprócz zbadania czynności zarządu i rozporządzenia osiągniętemi zyskami, musiano zająć się kwestją drugiej wpłaty na akcje, którą to sprawę należy koniecznie załatwić przed 15. października b. r. Skreśliwszy w dalszym ciągu retrospektywny obraz z roku ubiegłego, konstatuje referat, że niepewne do ostatnich czasów stosunki polityczne Europy i słaba tendencja targów francuskich, wpływały niekorzystnie tak na interes całego świata finansowego, jak na operacje zakładu. Stan ten odzwierciedla się najlepiej w tegorocznym bilansie interesów syndykatowych, który w porównaniu z rokiem poprzednim, wykazuje znaczny ubytek. Natomiast dział bieżących interesów bankowych, pomimo niekorzystnych stosunków ogólnych i pomimo małej stopy procentowej, rozwinął się w sposób nader zadawalniający i obecne rezultaty w tej gałęzi przewyższają odnośne wyniki z roku zeszłego. Do zlikwidowania środków przyczyniła się wielce, przeprowadzona ze skutkiem emisja obli-

gacyj austrjackiego alpejskiego Towarzystwa górniczego, co umożliwiło temu Towarzystwu wyrównanie w Banku bieżącego długu swego. Dzięki tej okoliczności, Bank posiada obecnie zupełną swobodę ruchów. Obawy, odnoszące się do drugiej wpłaty na akcje, usunie uchwała obecnego walnego zgromadzenia. Nakoniec rozjaśnił się widokrąg polityczny, co wpłynęło znowu na targowicę walorów tak w Austrji, jak i we Francji, i wartość efektów, będących własnością Banku, figuruje w dzisiejszym bilansie z nieporównanie większą kwotą, aniżeli w bilansie zeszłorocznym.

Przechodząc do szczegółowych czynności bankowych w roku ubiegłym, zaznacza sprawozdanie, że z operacyj, rozpoczętych w poprzednich latach, kilka zostało już zupełnie załatwionych. I tak: Resztujące 100 000 sztuk losów austrjackiego czerwonego krzyża objął syndykat i spieniężył, czem zakończono pomyślnie całą tę operację. Budowę mostu na Sawie pod Belgradem, objął Bank od francuskiego Towarzystwa „de Fives-Lille“ i prowadzi ją na rachunek i niebezpieczeństwo tegoż Towarzystwa. Budowa galicyjskiej kolei Transwersalnej postąpiła już tak dalece, że otwarcie tych linij nastąpi w ciągu bieżącego roku. Ostatnie dwie sekcje gruntów, nabytych po szpitalu miejskim, sprzedano, a osiągnięte z tego przedsiębiorstwa zyski wliczono w bilans bieżący.

Interesa pozostałe z czasu poprzedniego postąpiły o krok naprzód i są już bliskie ukończenia. Mianowicie: Sprzedaż akcyj kolei Franciszka Józefa ma widoki powodzenia; zrealizowano w znacznej części zapas akcyj zakładów żelaznych Rima-Murany-Salgo-Tarjan; syndykat dla 3procentowej premiowej pożyczki serbskiej rozwiązał się w listopadzie roku zeszłego; budowa serbskich kolei postąpiła do tyla, że w połowie tego roku otwartą będzie linja Belgrad-Nisz, a ku końcowi roku Nisz - Wranja; podjęta z paryzkim „Comptoir de escompte“ serbska pożyczka agrarna jest w toku, odpowiednio do przedsięwziętych oszacowań gruntowych. W innych przedsiębiorstwach dawniejszych nie zaszły żadne zmiany uwagi godne. Bukowiński zakład kredytowo-rolniczy, austr. centralny zakład kredytowy i przedsiębiorstwo wydawnicze dały dobre rezultaty. Towarzystwo północno - zachodniej żeglugi parowej i „Adria“ mają jeszcze walczyć z pewnemi trudnościami, lecz jest wszelka nadzieja, że z czasem i one wyjdą z walki zwycięzko. W roku ubiegłym rozpoczęto następujące interesa jako to: Konwersja obligów pierwszeństwa kolei Franciszka Józefa; emisja alpejsko-górniczych obligów pierwszeństwa; sprzedaż akcyj alpejskich z masy po „Union generale“; serbski zakład kredytowy; udział w syndykacie dla pomieszczenia akcyj Towarzystwa „du Standard Russe;“ eksploatacja nafty nad morzem Czarnem; udział w spółce, która nabyła kopalnie węgla w dąbrowskim powiecie w Królestwie Polskiem; spółka z firmą „Siémens i Halske“ w celu budowy i ruchu kolei elektrycznych w Austro-Węgrzech; udział w syndykatach: 5procentowych akcyj kolei Nadwiślańskiej; dalej trzech Towarzystw kolejowych amerykańskich, nakoniec francuskiego Towarzystwa dla eksploatacji soli w Rosji.

Obrót kasowy w roku zeszłym wynosił 1.181,577.752 złr., w wekslach 85,984.403 złr., w dewizach i walutach 249,595 377 złr.; report 49,448.167 złr.; komisa 520,070.347 złr.; żyro 21,314.301 złr.; traty na Bank 87,755.385 złr. Całoroczny dochód wynosi 2,921.421 złr. Rezerwa dla ażia złota została podwyższoną o kwotę 700.000 złr. Koszta budowy pałacu wynoszą 960.000 złr. Radę nadzorczą uzupełniono w ten sposób, że Ottona Seybla, dotychczasowego cenzora zakładu, wezwano w skład tej rady na pozostały czas 4letniej kadencji.

Nakoniec sprawozdanie proponuje zgromadzeniu redukcję pierwotnie zamierzonego akcyjnego kapitału do połowy, skutkiem czego odpadłaby potrzeba dalszej wpłaty na akcje Banku. Każde dwie akcje wpłacone dziś do połowy, stanowiłyby odtąd jedną całą akcję. Wniosek ten motywuje sprawozdanie trudnościami sfinansowania takiej ponownej emisji, względnie wpłaty, jak również tym względem, że wśród obecnych stosunków niezmiernie trudno jest istniejące już 100 milionów franków kapitału akcyjnego ulokować pewnie i oprocentować należycie. Tem trudniej byłoby z dalszemi 100 milionami. Również proponuje, ażeby odtąd wypłacać dywidendę całą dopiero po odbyciu walnego zgromadzenia.

Po aprobacie sprawozdania zgromadzenie udzieliło absolutorjum radzie zawiadowczej i przyjęło jej wnioski co do podziału czystego zysku. Rozporządzono nim w sposób następny: 5% kupon od 400.000 kwitów tymczasowych po 12 franków 50 cent. wynosi 5 miljon. franków = 2,405.000 złr. Zostaje zwyżka 516.412 złr., z której przeznaczono: na dotację funduszu rezerwowego 48.009 złr.; superdywidenda po 2 franki od 400.000 sztuk = 80.000 fr. = 384.000 złr. na fundusz pensyjny dla urzędników i sług 15.000 złr.; na tantjemy dla rady zawiadowczej, gubernatora, dyrekcji i urzędników 48.009 złr. Pozostałą resztkę 20.601 złr. przeniesiono na rachunek bieżącego roku. Cenzorami wybrano: Wilhelma Thomanna i Wilhelma Adensammera, zastępcami Anatola de Lapeyriére i Maksa Duschnitza.

Regulacja Wisły. Do „Polit. Corresp.“ piszą z Warszawy pod datą 21. bm.: „Gdy w jesieni roku zeszłego mięszana (austro-rosyjska) komisja techniczna objeżdżała przeznaczoną do regulacji przestrzeń Wisły i wyniki swoich spostrzeżeń spisywała protokolarnie, oświadczyli wówczas reprezentanci Rosji, że rząd ich uznaje niedostateczność funduszów, przeznaczanych corocznie ze skarbu rosyjskiego na rzecz regulacji Wisły, i że podwyższenie dotacji odnośnej nastąpi już w przyszłym roku. O ile wnosić można z tegorocznych robót wiosennych, podjętych na rosyjskim brzegu Wisły, gabinet petersburski podziela zapatrywania swoich przedstawicieli w zeszłorocznej komisji mięszanej i prawdopodobnie zarządzi odpowiednie roboty dalsze. O ile się zdaje, na decyzję tę rządu carskiego wpłynęły rezultaty, osiągnięte z dotychczasowych robót regulacyjnych, mianowicie na przestrzeni sandomierskiej. Uregulowana Wisła stanowi bowiem naturalną komunikację wodną nietylko zachodnich, lecz także południowych gubernij z cesarstwem niemieckiem. Rzeki Narew, Biebrza i Kanał Augustowski łączą Wisłę z Niemnem, a Bug i Muchawiec z Prypecią i Dnieprem. Już w roku 1883 wynosiły np. transporty towarów tą drogą na Zachód, przez cłową stację graniczną Nieszawa skierowane, wartość 16,632.012 rubli."

Kasa oszczędności w Krakowie. Korespondent nasz pisze: Nader korzystnie przedstawia się zamknięcie rachunków krakowskiej kasy oszczędności za rok 1883. Stan wkładek wynosił w dniu 1. stycznia 1883 7,886.699 złr., a w dniu 31. grudnia tegoż roku 8,106.201 złr. 42 ct. Lokacja tego kapitału była następującą: 292.845 złr. umieszczono z końcem roku jako zaliczkę daną na zastaw, pokryty papierami publicznemi; w wekslach znajdowało się 441.102 złr. 62 ct., na hipotekach dóbr i realności 5,798.755 złr. 54 ct., w pożyczkach udzielonych gminom na skrypta 93.345 złr. 17 ct., na rachunku bieżącym pokrytym walorami 212.139 złr. 78 ct., w zastawach oddziału pożyczkowego 282.554 złr. 50 ct., w rachunku bieżącym z zakładami publicznemi 7000 złr., we własnych papierach, pupilarne bezpieczeństwo mających, 840.294 złr. 45 ct.

Koszta administracyjne są nader małe i wynoszą za rok 1883 tylko 31.657 złr., czyli niespełna $^{4}/_{10}$ jednego procentu całego stanu władek.

Fundusz rezerwowy ogólny (A) wynosił 484.672 złr. 1 ct., a fundusz rezerwowy specjalny (B) 76.638 złr. 81 ct. Wielki wydział kasy oszczędności, który się w poniedziałek, tj. dnia 21. b. m., celem wysłuchania i przyjęcia powyższego, zaszczyt dyrekcji przynoszącego sprawozdania zbiera, poweźmie postanowienie co do użycia ogólnego czystego zysku, wynoszącego w tym roku 70.761 złr. 59 ct., którego część w wysokości około 17 000 złr. ma być użyta w skutek propozycji komisji kontrolującej na cele publiczne, tudzież na remuneracje urzędników i sług. — Gdyby w ten sposób rósł z każdym rokiem fundusz rezerwowy, w takim razie najdalej w latach czterech doszedłby do statutowo wymaganej najwyższej kwoty (10% ogólnego stanu wkładek), a cały zysk obróconoby na cele publiczne, ku podniesieniu handlu, rzemiosła, rękodzieł i przemysłu krajowego.

W końcu niech mi wolno będzie przedstawić jeszcze następujące statystyczne zestawienie: Jak wiadomo, powstała kasa oszczędności za inicjatywą Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, mianowicie w roku 1866. W pierwszym roku zgłosiło się ogółem 582 stron, które złożyły tylko 149.569 złr. 79 ct., w roku zaś ubiegłym 1883 zgłosiło się ogółem 6082 stron, które złożyły 3,324.384 złr. 79 ct. Od początku istnienia kasy oszczędności aż po koniec roku 1883 złożyło ogółem 68.701 osób swe oszczędności, wynoszące 33,918.529 złr. 19 ct.; z tego zwrócono 51.968 osobom 28,393.606 złr. 62 ct.; czystego zysku ma ta instytucja za wszystkie lata 582.568 złr. 56 ct. Liczby powyższe świadczą najlepiej o tej wzorowo prowadzonej instytucji finansowej.

Przegląd polityczny.

Lwów 28. kwietnia.

Na piątkowem posiedzeniu Izby posłów ławy deputowanych polskich świeciły prawie zupełnie pustkami, lewica miała widoczną większość. W przewidywaniu czegoś podobnego, prezydent postawił na porządku dziennym same pod względem politycznym obojętne przedmioty. Mimo tego jednak, rząd i prawica poniosły małą porażkę. Gdy bowiem komisja budżetowa zgodnie z przedłożeniem rządowem wniosła upoważnienie rządu do budowania kilku gmachów pocztowych, ze strony opozycji postawiono wniosek na odesłanie sprawy napowrót do komisji budżetowej. Natenczas zabrał głos minister Pino i stanowczo sprzeciwił się temu wnioskowi, ale prawica nie mogąc oprzeć się liczebnej przewadze głosów opozycyjnych, wolała zgodzić się na odraczający wniosek, niż ujawnić niemoc swoją głosowaniem przeciwnem. Komisje z wyjątkiem tych, których zadania z polityką nie mają nic wspólnego, z powodu nieobecności posłów polskich nie mogą czynności swej rozpocząć. Tak więc jeden z tych czterech tygodni, przez które trwać ma jeszcze tegoroczna sesja, jak pisze słusznie *Czas*, zbiegnie na wyczekiwaniu ich przybycia. Prezes Koła polskiego w skutek ciężkiej choroby najbliższego z krewnych, po raz pierwszy od wielu lat spóźnił się z przybyciem.

Na posiedzeniu Izby posłów z dnia 25. bm. rozdano odpowiedzi niektórych osób i stowarzyszeń w Galicji na kwestjonarz, rozesłany przez rząd przed 2 laty w sprawie reformy prawa spadkowego dla włościan. Są tam opinje profesorów jednej i drugiej wszechnicy, właścicieli dóbr: p. Pawła Popiela z zachodniej i hr. Pinińskiego ze wschodniej części kraju, jednego z sejmowych posłów włościańskich, banku włościańskiego i obudwu towarzystw gospodarskich. Nad innemi zaś góruje wybornie opracowana opinja krakowskiego towarzystwa rolniczego. Komitet przemawiający w imieniu towarzystwa wykazał na podstawie zwięzłego historycznego wywodu, że dzisiejsze zubożenie włościan jest po wielkiej części koniecznem następstwem wadliwych przez długi czas postanowień tak ustawodawczych, jako też administracyjnych, wykazał jasno jak na dłoni, że nie równy podział spuścizny między spadkobierców i nie rozkawałkowanie gruntów jest przyczyną zubożenia włościan, lecz przeciwnie, rozdrobnienie i zadłużenie drobnej własności jest skutkiem poprzedziego zubożenia.

Biuro prasowe zjednoczonej lewicy rozesłało swym prowincjonalnym organom instrukcję, żądającą jak najżywszej agitacji we wszech niemieckich miejscowościach Austrji, celem urządzania uroczystych demonstracyj politycznych w dzień urodzin księcia Carlosa Auersperga, kończącego 70 lat w dniu 1. maja r. b.

Sposób i formę urządzenia tych manifestacyj pozostawia się rozwadze miejscowych mężów zaufania. Chodzi jednak o to, aby cała niemiecko-liberalna partja uroczystym obchodem 70-letnich urodzin byłego przez rząd dzisiejszy strąconego marszałka sejmu czeskiego, dowiodła swej niezachwianej opozycji przeciw ministerstwu Taaffe-Dunajewski. „Klub zjednoczonej lewicy“ wyszle do jubilata deputację i adres podnoszący jego zasług około żywiołu niemieckiego w Czechach i około liberalizmu w Austrji, która czasy jego prezydentury w Izbie panów zalicza do najliberalniejszych epok w Austrji.

Z Warszawy donoszą do *Dziennika Poznańskiego*, że od kilkunastu dni bilety na kolei żelaznej są tylko w języku rosyjskim drukowane, naturalnie z rozporządzenia rządu rosyjskiego. — Nadto, że miejsce Apuchtina, o którego podaniu się do dymisji już donoszono, ma zająć gubernator warszawski, baron Medem. — Ryżow, prezes komitetu cenzury, ma powrócić do Rosji, a zastąpić go ma przesławny redaktor *Dniew. Warszaw.* Szczebalskij. Wreszcie oberpolicmajstrem m. Warszawy ma zostać hr. Tołstoj, gubernator płocki. — Inspektor szkół warszawskich, ów gorliwiec Kryłow, także idzie w odstawkę. — Takie oto wieści krążą po Warszawie, a jeśli się ziszczą, to nie można ich uważać za żadną ulgę w systemie, lecz za zwykłe zmiany w sferze czynowniczej.

Odpowiedź rządu angielskiego w sprawie odsieczy Berberu, oczekiwana z takiem upragnieniem, nadeszła nareszcie do Kairu. Rząd oświadcza, że ekspedycja wojskowa jest w tej chwili niemożliwą, potrzeba bowiem na to najmniej cztery miesięcy czasu. Tak więc zadekretowano upadek miasta i garnizonu, na co, według ostatnich wiadomości, niedługo już będzie trzeba czekać. Jakby na urągowisko pozwala rząd gubernatorowi cofnąć się „jeśli może“ i to jest jedyny środek zaradczy, na jaki zdobył się „Foreign Office“.

Według pruskiego państwowego podręcznika, wchodzą w skład przywróconej na nowo Rady stanu następujące osobistości: Książęta z rodziny królewskiej, którzy ukończyli rok ośmnasty życia; funkcjonarjusze państwowi, którzy już mocą swojego urzędu są powołani do zasiadania w Radzie, jako to: marszałkowie polni, czynni ministrowie; naczelny prezydent najwyższej Izby obrachunkowej; naczelnicy cywilnego i wojskowego tajnego gabinetu; następnie ci urzędnicy państwowi, którzy przez szczególne zaufanie zasłużyli sobie na prawo zasiadania i zabierania głosu w Radzie stanu, mianowicie: jeneralny superintendent Büchsel, profesor v. Ranke, tajni radcy Sulzer i v. Philippsborn; prezydent prawniczej komisji egzaminacyjnej Herzbruch i dyrektor ministerstwa dla spraw duchownych de la Croix radca-referent w ministerstwie sprawiedliwości Droop, podsekretarz w ministerstwie rolnictwa Marcardi, podsekretarz w ministerstwie państwowem Homayer. Oprócz tego mają w Radzie stanu miejsce i głos bawiący w stolicy komenderujący jenerałowie i starsi prezydenci.

Socjalno-demokratyczna frakcja niemieckiego parlamentu postanowiła, na wypadek rozwiązania parlamentu z powodu ustawy socjalistycznej, wydać proklamację do swych zwolenników, zalecając im, by w okręgach, w których socjalno-demokratyczni kandydaci nie występują, głosowali przy ogólnych i ściślejszych wyborach za tymi, którzy w dawnym parlamencie oświadczyli się przeciw ustawie socjalistycznej, względnie przeciw przedłużeniu tejże.

W skutek interwencji posła Stanów Zjednoczonych rząd włoski wyjął kolegium amerykańskie z pod rozporządzenia w sprawie propagandy.

W Turynie miał się odbyć wczoraj w zamku królewskim chrzest księcia Genui. Ceremonji tej miał dokonać kardynał Alimonda, co wobec stanowiska zajmowanego przez rodzinę królewską względem Watykanu sprawiło pewne wrażenie.

Znany międzynarodowy trybunał rozjemczy i liga pokoju zgromadzi się w tym roku na początku sierpnia w Bernie i zajmie się sprawą międzynarodowego trybunału rozjemczego, sprawą sądów międzynarodowych, kwestją naturalizacji kanałów oceanowych, a wreszcie powszechnem rozbrojeniem. Do wybitnych osobistości politycznych rozesłane będą zaproszenia do udziału w zgromadzeniu.

Nowy konflikt zagraża Watykanowi, a mianowicie z Brazylią. *Osservatore Cattolico* donosi, że rząd brazylijski, opierając się na przyjętej przez Izby ustawie z r. 1870, mianował komisję, mającą zająć się przygotowaniami do przyszłej sekularyzacji dóbr klasztornych. Rząd usprawiedliwia ten krok swój okolicznością, że przez nieustanny napływ zakonników i zakonnic z Europy, mnożą się w Brazylii klasztory w sposób przerażający, czemu koniecznie zapobiedz należy. Dobra sekularyzowane będą sprzedane kolonistom, mnichy zaś i mniszki otrzymają pensję rządową.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D.) **Wiedeń 29. kwietnia.** Krążą pogłoski, że na wypadek ponownego wniesienia sprawy podatku gorzelnianego, wstrzymają się posłowie polscy od głosowania.

(D.) **Wiedeń 29. kwietnia.** Wczoraj odbyło się zwołane przez Koppa zgromadzenie wyborców szóstej dzielnicy miasta. Kopp krytykował ostro dzisiejszą większość Izby poselskiej Rady państwa, oświadczył się jednakże przeciw abstynencji. W sprawie kolei Północnej mowca widzi wprawdzie i wykazuje słabe strony ugody, nie wypowiada jednakże jasno, czy życzy sobie przedłużenia przywileju, czy też upaństwowienia kolei Północnej. Komitet wyborców wniósł rezolucję, wzywającą Koppa do wystąpienia bądź co bądź za upaństwowieniem. Rezolucja ta została przyjęta znaczną większością głosów pomimo oświadczenia Koppa, że niepodobna dawać posłowi ściślej marszruty. Zdaje się, że wskutek tego złoży Kopp dziś przed południem swój mandat poselski.

Nikolsburg 29. kwietnia. W gminach położonych na wschód Morawii przygotowują petycję przeciw ugodzie z koleją Północną. Petycja tu ma już około sto tysięcy podpisów. Wyborcy z Nikolsburga żądają od swojego posła Auspitza, by tenże wystąpił za upaństwowieniem kolei.

Wiedeń 29. kwietnia. Starszy nauczyciel męzkiej szkoły etatowej w Drohobyczu, Józef Szymański mianowany został okręgowym inspektorem szkół w Mielcu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29. kwietnia. (Z Izby poselskiej.) Kopp zawiadamia prezydjum Izby, że składa mandat poselski. Prezydent dr Smolka oświadcza, że poczyni kroki, celem zarządzenia nowego wyboru. Schönerer zapytuje przewodniczącego komisji dla sprawy Kamińskiego, kiedy przedłożone będzie Izbie sprawozdanie.

Zainterpelowany odpowiada, że referat jest już gotowy, a gdy wszyscy członkowie komisji przybędą do Wiednia, zarządzi natychmiast posiedzenie w celu uchwalenia sprawozdania.

Belgrad 28. kwietnia. Obiad galowy, na 49 nakryć, odbył się o godzinie pół do siódmej w ogrodzie zimowym pałacu królewskiego, przy dźwiękach koncertu muzyki wojskowej. Pomimo ulewnego deszczu, rozwinął się o 8. godzinie wieczorem korowód z pochodniami i ustawił się przed pałacem. W pochodzie wzięły udział wszystkie stowarzyszenia śpiewackie, mieszczaństwo, cechy i robotnicy. Za ukazaniem się dostojnych gości na balkonie, powitano ich grzmiącem „zivio!“; odspiewano hymn austrjacki i serbski poczem udał się pochód nad Sawę, i oczekiwał tamże przybycia dworu. Parę cesarzewiczowską odprowadzili do portu oboje królewstwo i ministrowie. Pożegnanie było bardzo serdeczne. Statek, wiozący arcyksięstwo odbił od brzegu wśród grzmotu dział i przy odgłosie hymnu austrjackiego.

Belgrad 28. kwietnia. Po śniadaniu i przedstawieniu się dam z towarzystwa, wyjechali oboje cesarzewiczostwo i królestwo dla zwidzenia fortecy. Przy bramie tryumfalnej, obok szkoły głównej, była ustawiona straż pożarna z muzyką na czele która powitała dostojnych gości odegraniem hymnu austrjackiego. Przed konakom fortecznym był ustawiony batalion pułku królewicza Aleksandra. Zgromadzonych w fortecy oficerów przedstawiał król arcyksięciu, który rozmawiał z nimi po serbsku, po niemiecku i po francusku. Znajomość języka serbskiego u arcyksięcia, wzbudziła ogólny podziw. Ludność zebrana tłumnie na ulicach, witała arcyksięstwo, jadących i powracających, grzmiącemi okrzykami „zivio!“ Para cesarzewiczowska zdobyła szturmem sympatje Serbów.

Londyn 28. kwietnia. Donoszą z Aden, że Osman Digma zagroził królowi abisyńskiemu napadem, jeźli chrześcianie abisyńscy nie przejdą na islamizm.

Turyn 28. kwietnia. Mancini zawiadomił posła angielskiego o przyjęciu propozycji wzięcia udziału w konferencji.

Madryd 28. kwietnia. Castelar wybrany deputowanym w Huesca większością 15 głosów. Ogółem wybrano sześciu republikanów. Król przeziębił się i nie wychodzi z mieszkania; sądzą jednakże, że w kilku dniach przyjdzie do zdrowia.

Rzym 28. kwietnia. *Moniteur de Rome* zaprzecza doniesieniu dziennika *Kreuz Ztg.*, że papież przyjął dymisję arcybiskupa Ledóchowskiego.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 29. kwietnia godzina 10. min. 58 Akcje kredytowe 319 20, Anglo-Austr. 117 50, Akcje banku Union 109·30, Kolej Karola Ludwika 286·25, Południ. 143·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·64, Rubel papierowy 1·21. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń 28. kwietnia godz. 1 min. 45 Akcje alp. tow. górn. 67·80, Węg. akcje kredyt. 318·25, Akcje anglo-austr. 118·40, Akcje banku Union 109·10, Akcje Karola Ludwika 288·—, Akcje kolei północnej 253 —, Akcje kolei południowej 143·—, Akcje kolei Alfödzkiej 179 75, Akcje Staatsbahn 315·90, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 185·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 162·75 Wiedeńskie losy 128·40, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 100·70, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100 50, Losy regulacji Cisy 116 10, Losy tureckie 22·—, Węgierska renta 91·65, Akcje banku związkowego 111·10, Akcje —·—, obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej bank —·— Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·24 $^1/_4$, Węgierskie losy 117·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń 28. kwietnia godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 80·05, w srebrze 81·20, Renta w złocie 100·90, 5% austr. renta marcowa 95·65, Akcje banku wiedeńskiego 851·—, kredytowego 319·40, Londyn 121·35, Srebro —·—, Napoleondor 9·63$^5/_{10}$, Dukat ces. mar. 5 72, 100 marek niemieckich 59 40.

Berlin 28. kwietnia godzina 5 min. 45. Rosyjskie banknoty 209·25, Akcje kredytowe 536·—, Lombardy 243·50, Galicyjskie 121·—, Kolei rumuńskiej 60·—, Austrjackie banknoty 168·35. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 77·40.

Telegramy zbożowe z dnia 28. kwietnia. — Wiedeń. Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 litr procent 30·25 do 30 50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·42 do 9·44 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13 $^1/_8$ złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień maj) 170·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 47·25 m., olej rzepakowy 57·20 m. Paryż: mąki 158 klgr. 46 10 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 29. kwietnia: 18·75 do 19·25. Brema: 7·60 do —·—. Hamburg: 7·70, na kwiecień 7·60, na sierpień-grudz. 8·15. Antwerpja: na kwiecień 19·—. Nowy-York: 8$^5/_8$. Filadelfja: 8$^1/_8$.

Lwów, d. 28. kwietnia. Z Izby handlowej i przem.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	287 50	289 50
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	83 50	86 50
Banku Hipotecznego galic.	298 —	303 —
„ Kredytowego galic.	48 —	253 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	100 —	101 —
„ „ „ 4% „	92 50	94 —
„ „ „ 5% „	100 —	101 —
„ „ „ 4% „	86 40	87 40
Banku hip. gal. 6% „	101 55	102 55
„ „ „ 5% „	98 10	99 10
wylosowalne z 10% prem.	100 25	101 25
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	— —
„ „ „ „ 5%	— —	— —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 151	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	100 —	101 —
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 50	102 50
Pożyczki kraj. 1883 4$^1/_2$%	90 60	91 60
Losy miasta Krakowa	17 —	19 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
„ cesarski	5 66	5 76
20-frankówka	9 59	9 69
Pół-imperjał rosyjski	9 88	9 98
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23	1 25
100 marek niemieckich	59 15	59 80
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 26. kwietnia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	80 —	80 15
„ srebrna	81 15	81 30
„ złota	100 95	100 10
Losy z r. 1854 4$^1/_2$%	124 —	124 50
„ „ 1860 4% 500 zł.	137 25	137 75
„ „ 1860 4% 100 zł.	144 —	144 25
„ „ 1864	171 75	172 25
„ „ 1864 $^1/_2$	171 25	171 75
„ Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie	100 —	100 50
Galicyjskie	100 25	100 65

	płacą	żądają
Niższe-austrjackie	104 50	106 —
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie	99 75	100 50
Węgierskie	101 50	102 —
„ z klauz. 1867	100 50	101 25
Obligi pożycz. kolei węgier.	142 25	142 75
Renta węgierska złota	122 60	122 75
„ „ za kolej wsch.	100 60	101 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	118 50	118 80
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
„ „ austrjackie	242 50	243 50
Zakład kred. d. hand. i prz.	320 50	320 80
„ węgierskie	319 50	320 —
Bank depozytowy	213 75	214 75
Tow. eskomp. niż. austr.	812 —	818 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	851 —	853 —
Unionbank	110 20	110 50
Verkehrsbank ogólny	147 25	147 75
Wied. Bankverein	111 20	111 50
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	60 —
„ Alföld-Fiume	179 50	179 75
Żeglugi parow. na Dunaju	580 —	582 —
Kolei Elżbiety	234 20	234 75
„ północ. Ferdynanda	2527	2532
„ Franciszka Józefa	208 —	208 25
„ Gal. Karola Ludwika	288 20	288 50
„ Koszycko-Oderberska	149 75	150 25
„ Lwow.-Czer.-Jasska	184 75	185 25
„ Północ.-austrjacka	183 25	183 75
„ „ Lit. B	193 —	193 50
„ Rudolfa	180 75	181 —
„ Siedmiogrodzka	178 75	179 50
„ Towarzystwa państw.	316 50	316 90
„ południ. (Lombardy)	148 50	143 75
„ Cisańska	250 —	250 50
„ węg. gal. Łupkowska	173 50	174 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	114 20	114 60
Premiowe Wiedeńskie	127 80	128 10
„ Węgierskie	115 50	116 —
„ Tureckie	21 90	22 20
Kredytowe	177 50	178 —
Klary	40 75	— —

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	113 —	— —
Keglewicha	20 85	— —
Krakowskie	17 50	18 —
Miasta Budy	42 —	43 —
Palffy	37 10	37 75
Rudolfa	19 50	20 —
Salma	52 75	53 50
St. Genois	47 25	48 —
Stanisławowskie	21 50	22 50
Waldsteina	28 50	29 50
Windischgrätza	37 75	38 25
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	100 —	100 50
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północna	106 —	106 50
Franciszka Józefa	— —	— —
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 25	100 75
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	100 —	100 40
Lwowsko-Czern. I. Em.	97 60	98 —
„ „ II. „	101 —	101 50
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzka	97 80	98 25
Kolej państwowa	186 —	186 50
„ południ. (Lombr.)	143 25	143 75
„ Cisań. towarz.	102 70	103 20
Węg. galic. Łupkowska	99 —	99 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 72	5 74
20-frankówki	9 63	9 64
Imperjały rosyjskie	9 93	9 95
Funty szterl. angielsk	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 94	10 96
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 35	59 45
Ruble papierowe	124 25	124 75
Warszawa, 29. kwietnia.		
5% Listy zastaw. 1869.	— —	98 75
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 60
kupon	— —	162

Ważna odezwa.

Lat 62 mija od chwili, kiedy **Adam Mickiewicz, Największy Wieszcz Polski** pierwszy raz zanucił pieśń poetycką swojemu narodowi. Dwa pokolenia już prawie wykarmiły się pieśnią jednego z największych poetów świata. — Wdzięczny naród postanowił Wielkiemu Poecie wystawić ze składek publicznych pomnik spiżowy. — Koniecznem jest tedy, aby równocześnie wystawić Poecie drugi pomnik żywy, wieczysty, w sercu całego narodu, a to wydając dzieła Adama Mickiewicza na wzór Göthego lub Schillera w Niemczech w takiej cenie, aby najmniej zamożni nawet, na własność takowe posiadać mogli.

Przez lat 30 od śmierci Adama Mickiewicza dzieła jego były integralną własnością pozostałej rodziny. — Wkrótce przechodzą na własność całego narodu. Doniesiono nam, że pewna firma żydowska w Wiedniu zamierza już wydać dzieła Adama Mickiewicza. Ponieważ od 5 lat zadaniem naszem popularyzować arcydzieła naszej literatury, postanowiliśmy za poradą naszych wybitnych osobistości przeszkodzić wydawcy wiedeńskiemu, wydając dzieła Adama Mickiewicza w następujący sposób:

Wydanie będzie pomnikowe.

Dzieła Adama Mickiewicza

wyjdą w 6-ciu wielkich tomach z obszernym życiorysem i wizerunkiem Poety. Do każdego dzieła dodane będą objaśnienia przez najznakomitszych literatów polskich pisane. Również dołączone będą zdania i wzmianki innych narodów o Adamie Mickiewiczu.

Papier piękny. — Korekta jak najpoprawniejsza.

Prenumerata na 6 tomów nieoprawnych złr. 3·80.

W ozdobnej oprawie z angielskiego płótna i złotymi wyciskami złr. 4·80.

Prenumerata trwać będzie krótki czas. — Później cena zostanie znacznie podniesioną.

Wydanie to będzie najkompletniejsze, najpoprawniejsze i najtańsze, a to dla tego, że celem wydawnictwa naszego nie jest zysk prywatny, ale spopularyzowanie dzieł największego naszego wieszcza.

Upraszamy wszystkich nam życzliwych o poparcie nas w tak ważnem przedsięwzięciu.

Pieniądze najdogodniej posyłać przekazem pocztowym pod adresem: „Administracja Biblioteki Uniwersalnej“ Lwów, Chorążczyzna l. 15. 1695 3—3

Unikać fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.

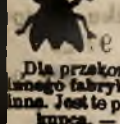
W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach.

Miejsce lecznicze Ober-Salzbrunn

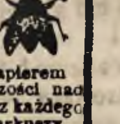
na Szląsku. 1687 2—8

Stacja kolei żelaznej (2 mile od Wrocławia) 427 metrów nad morzem; łagodny klimat górski, odznacza się źródłami swemi (wody alkaliczne) zakładem żętycznym na wielkie rozmiary (żętyca krowia, kozia, owcza resp. mleko, mleko ośle), stara się ciągle przez powiększenie i upiększenie zakładu w ogóle jak również kąpieli, mieszkań, odpowiedzieć wszelkim wymaganiom. Zakład ten wypróbowany we wszystkich chorobach organów oddechowych i organów trawienia, w szkrofułach, chronicznych chorobach pęcherza, w gośćcu i przypadłościach hemoroidjalnych, nadaje się szczególniej dla niedokrewnych i rekonwalescentów wszelkiego rodzaju. Najlepszy jest sezon wiosenny i jesienny. **Mieszkania wskazuje chętnie książęca inspekcja źródeł.**

Jedyny medal przyznany tej industryi na wystawie powsz. w Paryżu 1878 r. otrzymanym został przez p. DAUBIN.



PAPIER DAUBIN'A



lepszy od wszelkich innych do **Trucia Much, Owadów.**

Dla przekonania się o tem, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jest to produkt bardzo tani. Beztruciczny; a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca. — Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy (do sprzedaży po 5 centów za arkusz)

W WARSZAWIE: w Aptece p. D. P. HEINRICHA; w KALISZU: w Aptece p. BRYNDZY; we LWOWIE: w Aptece p. MIKOLASCHA; w KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYNSKIEGO i REDYKA. i we wszystkich Składach Materyałów aptecznych.

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i za granicą. Flakon po 90 ct. i 1 złr. 50 ct.

Woda lewandowa-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 cnt. Pół flakona 50 cnt.

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po cnt. 25, 40, 60, 80, złr. 1 i 1·50.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni je od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy on również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

Perfumy. Chypre, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa. Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po ct. 30, 50, 75, złr. 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym i t. d. po cnt. 50 złr. 1 i 4 złr.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

We Lwowie ulica Kopernika l. 3. Filia przy ulicy Halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20. 1489 11—0

Ces. król. najwyższe uznanie.

Złoty medal w Paryżu 1878. — Złoty medal w Amsterdamie 1883. Dyplomy honorowe: w Radkersburg 1877 — w Fürstenfeld 1878 — w Gracu 1880 — w Tryeście 1882.

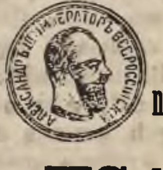
Miejsce lecznicze Gleichenberg

w Styrji.

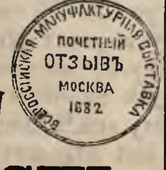
Mila od stacji Feldbach na kolei węgierskiej zachodniej.

Początek sezonu dnia 1. maja.

Wody alkaliczno-muriatskie i żelaziste, inhalacje sosnowe, wielki aparat respiracyjny, kąpiele węglane, sosnowe i z wody słodkiej, zimne i kuracja hydropatyczna, żętyca kozia i mleko kozie, mleko prosto od krowy w umyślnym w tym celu zakładzie. Klimat trwale umiarkowanie ciepły, wilgotny. Nad morzem 300 metrów. Mieszkania, wody mineralne i wozy zamawiać można w Dyrekcji kąpieli w Gleichenbergu. 1668 2—6



Ważne dla Dam!!!



Otworzył nowy kurs kroju i szycia sukień, okryć i bielizny we Lwowie, Rynek Nr. 43

KSAWERY GŁODZIŃSKI

specjalny nauczyciel i autor 8ej edycji dzieła, które tylko co opuściło prasę p. t. **Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukień, okryć damskich i dziecinnych.** Właściciel szkoły krawiectwa w **Warszawie, Petersburgu i Lwowie,** w których tysiące kobiet i wielu mężczyzn wyuczonych korzysta z jego metody i wynalazków. Prace jego są poszukiwane w kraju i zagranicą, czego dowodzi sama ilość wydań wyczerpanych w polskim języku i w przekładach.

Pierwszy wynalazł sztuczną linijkę geometryczną ułatwiającą bardzo naukę rysunku form i nową prawidłową zasadę kroju.

Nagrodzony na wystawie za najlepszą metodę. Przyznano mu patenta wynalazku w Paryżu, Brukseli i innych stolicach.

Nowa 8ma edycja zawiera 37 tablic z licznemi bardzo ładnie w najświeższym guście opracowanemi wzorami kroju sukień, okryć, płaszczy i mantyl dolmanowych z wykładem objaśniającym o zastosowaniu do każdej figury i mody. 1739 1—6

Co tylko opuściła prasę **1. edycja „Najnowsza metoda kroju bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej“,** zawiera 16 tablic z najświeższemi i pięknemi wzorami, a które oparte na tym samym wymiarze co i krój sukień.

Wymienione podręczniki zawierają tak jasny i wyczerpujący wykład, za pomocą których nawet same Panie wyuczają się kroju w różny sposób od ręki, lub za pomocą geometrycznej linijki, a nawet sposobem francuskim przez **K. G.** poprawnie ułożonym w 8mej edycji.

Cena dzieła o kroju sukien **4 złr. 50 ct.** Linijki geometrycznej nowego wynalazku **1 złr. 50 ct.** Nauka kroju i szycia 8 złr. Cena dziełka o kroju bielizny 2 złr. 50 ct.

Nabyć można w szkole Rynek Nr. 43, również w sklepie **F. Głodzińskiego** plac Marjacki Nr. 7, na żądanie odsyła się odwrotną pocztą za zaliczką.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Wadowicach, ogłasza konkurs na posadę inżyniera drogowego przy tutejszej Radzie powiatowej, z roczną płacą 600 złr. w. a. i ryczałtem na objazdy w kwocie 300 złr. w. a. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania swe z dowodami swych kwalifikacyj i dotychczasowego zajęcia do Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 20. maja r. b.

Wadowice dnia 24. kwietnia 1884 r. 1743 1—3

Na liberję dreliszki i materje

łokieć od 20 ct. i wyżej we wszystkich kolorach, oraz rękawiczki liberyjne, poleca handel

F. Knauera,

pod „Złotym Lwem“, plac Kapitulny Nr. 2.

Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco. 1694 4—0

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie,

przy ulicy Jagiellońskiej l. 3,

wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

4½ procent. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu.

4 „ „ 30 „ „

Lwów dnia 1. stycznia 1884 r. 1496 18—0

(Przedruk nie będzie opłacony). **Dyrekcja.**

1501 37

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin po 2 złr. 50 cnt., **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaare-Agentie“ **Alex. Mesé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.



NA ŁYSINY

siwienie włosów i łupież

okazuje się według nadchodzących zaświadczeń i podziękowań jedynie

Olej tanninowy

Dr. MORASA.

Wielorakie lekarstwa nie mogły mi pomódz na wypadanie włosów, aż za poradą mojego lekarza spróbowałem tanninowego oleju Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął złe. Stosownie tedy do zasługi oddaję niniejszem publiczną pochwałę temu preparatowi, a jego wynalazcy najgoretsze podziękowanie.

Praga, 10. lutego 1877. **Kinsky.**

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę pana zawiadomić, że olej tanninowy dr. Morasa, zastanowił, całkiem wypadanie włosów, które już przez dwa lata trwało. Spodziewam się za pomocą tego środka dostać znowu poprzedni mój piękny zarost.

Marienbad 18. sierpnia 1879. **Marja v. Zaremba.**

Wielmożny Panie!

Nie jestto nic przyjemnego, jeżeli się w trzydziestym roku życia ma łysinę. Gdybym nie używał był oleju tanninowego dr. Morasa, to byłbym dziś już młodym starcem. Środek ten dokazał u mnie cudów, co także wszyscy potwierdzą, którzy mnie znają. Proszę mi tedy i t. d. Wdzięczny

Bukowa 2. stycznia 1880. **Jarosław Brtikol,** rządca dóbr.

Sprzedaje się we flaszkach po 2 i 1 złr. we Lwowie u **Zygmunta Ruckera,** aptekarza pod „Srebrnym Orłem“ ulica Krakowska, a w Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza „pod Opatrznością.“ 1508 9—0

PARASOLE

KALOSZE i płaszcze gumowe poleca najtaniej

BRACIA LANGNER

Lwów, ulica Halicka l. 16.

Na podstawie wielu doświadczeń i otrzymanych licznych uznań poleca apteka M. Karczewskiego we Lwowie

BALSAM ROSYJSKI

dr. Tolczofa,

jako wypróbowany najlepszy środek **na reumatyzm i gościec.**

Cena flaszki 1 złr.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkie środki specyficzne, krajowe i zagraniczne i przyrządy chirurgiczne, jako też towary aptekarskie. 1760 1—16

SZPARAGI

świeże piękne.

KALAFIORY włoskie.

KARTOFELKI

młode portugalskie.

Pasztety strasburskie

i różnorodne delikatesy polecają handle:

SADŁOWSKI I MARKIEWICZ

we Lwowie, w Rynku l. 23.

1 1490 1—0

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Uczeń

z II. klasy gimnazjalnej z dobremi obyczajami, poszukuje udzielania lekcyj uczniom z II. lub III. klasy normalnej.

Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem **M. K.** Lwów ulica Zyczakowska l. 51.

Do Chwałowic poczta Radomyśl nad Sanem poszukuje się

RZĄDCY

kawalera, od 1. Lipca b. r. człowieka wykształconego tak teoretycznie jak praktycznie w gospodarstwie rolnem, w gorzelnictwie w uprawie chmielu i w gospodarstwie rybnem, umiejętnie prowadzonem.

Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1747 1—3

PASIECZNIK

fachowy, sam ule wyrabia systemu Dzierżona poszukuje miejsca, odpowiedniego kawalerskie lub z żoną.

Oferty uprasza się łaskawie nadsyłać pod adresą: **Antoni Bryok** p. Bortniki. 1744 1—3

Ogrodnik

uzdolniony w swoim zawodzie, w średnim wieku, żonaty, był w jednym skarbie lat 15, poszukuje posady od 1. maja b. r.

Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresą: Ogrodnik J. B. w Administracji *Dziennika Polskiego*

Realność

przy ulicy Pańskiej w Stryju, z czterema domami lub każdy dom pojedyńczo, z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u właścicielki pod l. 12, 13, 14.

Towarzystwo galic. kasy zaliczkowej

WE LWOWIE, ulica Wałowa l. 1.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

oprocentowując takowe po 6% rocznie.

1614 16—0 DYREKCJA.

„SIRIUSZ“

(ARTUR KOŚCICKI)

SKŁAD KAWY we Lwowie

znajduje się od dnia dzisiejszego na

Chorążczyznie l. 22

na dole obok łaźni Duchenskiego.

Ceny w miejscu:

1 kilo 1 złr. 55 cnt. i 1 złr. 60 cnt.

Na prowincji: 1742 1—3

4¾ kilo 8 złr. 20 cnt. franco.

Z dniem 1. Maja b. r.

sprzedawanym będzie

KEFIR

nowy wytwór z mleka krowiego, za pomocą grzybka kefirowego przyrządzany!!!

Kefir jest jednym z najlepszych odżywczych napojów bardzo przyjemnym w smaku, — chorzy chociażby najwięcej osłabieni, łatwo takowy znoszą i służy nietylko w chorobach płucnych, lecz także w błędnicy, niedokrewności, katarze żołądka, przewlekłym katarze kiszek, dalej w rozdrażnieniu nerwów i wycieńczeniu sił.

Kefir przewyższa wszystkie odżywcze napoje, nawet **Kumys** dotąd powszechnie używany!!!

Wyrób i główny skład w Laboratorjum chemicznem dawniej **W. TEPY** obecnie 1655 6—6

ALEKSANDRA SZUSTOW

Magistra farmacji

Lwów. — Ulica Wałowa Nr. 15.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1492 34—0

---

† **Antoni Rawicz Kraśnicki**

doradca prawny i przełożony obszarów dworskich w Strusowie, zakończył życie w wieku lat 44 dnia 27. b. m., opatrzony św. Sakramentami.

Z powodu bliskości cudzych gruntów są do zbycia

dwa piękne charty.

Takowe mają jeden rok i cztery miesiące. Bliższa wiadomość w obszarze dworskim w Bełzcu poczta Białykamień.

Zdolnych ajentów

poszukuje się do sprzedaży komisowej prawnie dozwolonych losów państwowych i państwowych losów premjowanych, za wysoką prowizją ewentualnie za otrzymaniem stałej posady. Oferty pod l. 936. **Rudolf Mosse,** Wiedeń.

Już wyszedł

Katalog książek polskich

obejmujący najwięcej dzieł historycznych w składach księgarskich wyczerpanych, a które nabyć można w składzie antykwarskim księgarni 1712 3—5

Synów Zelmana Igla

we Lwowie, ul. Kopernika l. 6, nowa. **Katalog wysela się na żądanie gratis.**

Polecam szanownym pp. właścicielom dóbr ziemskich, kupcom i dostawcom, na tutejszem dworcu kolejowym **Owies** na paszę i nasienie po **najtańszych** cenach, dostawiam takowy na wszystkie dworce kolejowe w wypożyczonych workach. — Referencje najlepsze. 1671 5—6

JÓZEF PERLBERGER

w Brodach.

5000

sztuczek sukna

(3 — 4 metrów)

wszelkich kolorów, na ubrania męskie, przesyła na żądanie; sztuczka po **5** złr.

L. STORCH w Bernie (Morawa).

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. 1455 6—52

Próbki rozsyłamy za nadesłaniem 10 cent. marki pocztowej.

Zakład kąpieli siarczanych, żelazisto-borowinowych i parowych.

PUSTOMYTY (pod Lwowem.)

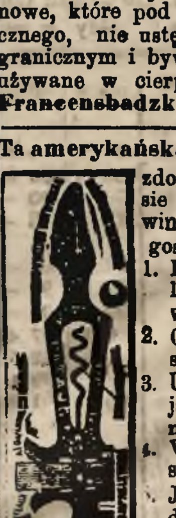
Rozpoczęcie sezonu d. 20. maja.

Choroby, w których kąpiele siarczane z świetnym skutkiem bywają używane, są: gościec i dna, (rheumatismus et arthritis); zołzy (skrofuły); choroby skórne; siphilis; zanieczyszczenie krwi merkurjalne; zaniedbanie lub zastarzałe wypadki chirurgiczne, jako to: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny i t. p. w ogólności, wszelkie choroby przewłoczne.

Przed bramą Zakładu kąpielowego jest przystanek kolei arcyks. Albrechta. Jazda koleją ze Lwowa trwa 40 minut. Pomieszkanie w Zakładzie i dworskich oficynach, po cenach bardzo umiarkowanych. Wikt podług cenników restauracyj lwowskich. Stały lekarz w miejscu. W tym roku zostanie otwarty oddział hidropatyczny.

Zwraca się uwagę na kąpiele borowinowe, które pod względem składu chemicznego, nie ustępują wcale kąpielom zagranicznym i bywają z równym skutkiem używane w cierpieniach kobiecych, jak **Franzensbadzkie.** 1737 1—10

Ta amerykańska maszyna uniwersalna



zdobyła sobie w krótkim czasie olbrzymi odbyt i nie powinno jej brakować w żadnem gospodarstwie domowem!!!

1. Kraje ona papier i szkło lepiej jak dyament a nawet w figury. 1557 17—20
2. Ostrzy noże i nożyczki, 12 sztuk w 5 minutach.
3. Używać jej można do krajania kitu, papieru i jako młota.
4. Wyciąga korki, śruby, i tnie szkło.
5. Jest najlepszem narzędziem do otwierania wszelkich puszek blaszanych.

Cena sztuki obecnie tylko 1 złr. i rozsyła ją się za nadesłaniem gotówki wszędzie. Odprzedającym na tuzinie 25% rabatu. Sprowadzać można jedynie przez główny skład rozsyłkowy **J. Pick, Wien,** 9 Bezirk, **Maximiljanplatz 14.** Sprzedaż drobna dla Wiednia w Kärtnerhofbazar. Maszyna ta jest ozdobą każdego złota, albowiem jest bardzo pięknie bronzowana.

LECZENIE

Suchot, Zapalenia oskrzeli, Katarów, ... etc.

Przez użycie **ZIAREK** *z Kreosotu* **SABOURDY** ... w Paryżu.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. 1516 30—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki Czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.